Nr. 46. We Lwowie, Niedziela dnia 24. Lutego 1884. Rok XXIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
w MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 60 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . . 2 złr. — „
W monarchii austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad. Serbii . . . po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika l. 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément ... Paris ... Masse w Wiedniu, (Haasenstein & Vogler ... Wallfischgasse, A. Oppelik ... M. Dukes, J. Blumengasse ... Rudolf Mosse ... stätte nr. 2., Heinr. Schalek I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile ... Haasenstein et Vogler, G. L. Daube et Comp. Rajchman et Frendler ... Warszawie ... 32, W. Sukiński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą ... miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

LWÓW d. 23. lutego.

(Bieżące wiadomości z zagranicy. — Kwestja sudańska. — Sprawa kongrualna. — Z komisji przedl. Izby posłów. — Popłoch między centralistami we Wiedniu i Gracu.)

Do *Czasu* telegrafują: Rząd bułgarski wystosował z końcem stycznia okólnik do mocarstw, w którym, powołując się na okoliczność, że moc obowiązująca traktatów handlowych między Bułgarją a Portą upływa z końcem maja 1884 r., i że Porta traktaty te już wypowiedziała, zastrzega sobie zupełną swobodę pod względem zawarcia nowych traktatów i konwencyj, a zarazem oświadcza, że gotów jest w tej mierze porozumieć się z mocarstwami. Osoby dobrze poinformowane zapewniają, że gabinet wiedeński zachowa się wobec tej noty zupełnie neutralnie, ponieważ austrjacko-turecki traktat handlowy z r. 1862 zawarty został na 28 lat, a więc moc obowiązująca jego skończy się dopiero w r. 1890. O intencjach innych gabinetów pod tym względem nic dotąd nie wiadomo.

* * *

Widocznie inspirowany artykuł *Post* upatruje główną przyczynę zbliżenia się Moskwy do Niemiec i Austrji w wewnętrznej sytuacji Moskwy tem bardziej, że każda wojna, bez względu na to, czy skończyłaby się dla Moskwy zwycięsko czy nie, zagraża koronie. Zasługa to Bismarka, że cara pokonał. Rząd moskiewski wie, że nie może być jego zadaniem wypuszczać władzy z rąk i bawić się w próby konstytucyjne, ale że musi ze stanowiska „nowoczesnego absolutyzmu moskiewskiego" zapobiegać wielkiej korupcji. Droga ratunku wiedzie zaś przystąpieniem do przymierza państw środkowej Europy na zasadzie równouprawnienia. Odgraniczenie sfery działania każdego z tych państw określone jest w taki sposób, iż każde z tych trzech mocarstw może bez poświęcenia swej prawdziwej samodzielności szanować granice drugiego. Dopiero teraz odosobnione zostało zupełnie we państwo, które w obecnej sytuacji koncertu europejskiego upatruje uporczywie tylko stan prowizoryczny.

Zgromadzenie szlachty w Petersburgu, otworzone w poniedziałek, mocno się różni od takiegoż zgromadzenia, które odbyło się w m. Moskwie. Zaraz na pierwszem posiedzeniu toczyła się dyskusja nad kwestją kompetencji zgromadzenia, co było już przed dwoma laty przedmiotem dyskusji. Postawiono wniosek: „W r. 1868. szlachta miała prawo petycjonować w celu usunięcia nadużyć i nieprawidłowości w lokalnej administracji, choćby przyczyn tychże należało szukać w ogólnem prawodawstwie. Obecnie nie wolno szlachcie dotykać podstaw konstytucji państwowej. W r. 1881. podała petersburska szlachta petycję o zniesienie tego ograniczenia, zważając uwagę na korzyści, jakieby wypływały z wolnego słowa. Ponieważ petycja pozostała dotychczas bez odpowiedzi, stawia się wniosek o jej powtórzenie." Jeden z członków, Glinka Nawsin zwrócił uwagę, że niestosownem byłoby, żeby szlachta takie stawiała żądanie, nie może się bowiem odróżniać od innych stanów. Jeżeli rzecz idzie o rozszerzenie praw, należy to pozostawić ziemstwom, obejmującym wszystkie stany. Baron Meden wyraził zdanie, że gdyby przyjęto wniosek, mogłoby się wydawać, że szlachta nie jest konserwatywną i pragnie zmiany w ustroju państwowym. Za petycją przemawiali: Platonów, Raiken i Rożnów. Ten ostatni dowodził, że szlachta tylko wtedy będzie mogła wypełnić swoje zadanie, jeżeli prośbie jej zadośćuczynionem zostanie. Wniosek został przyjęty. W końcu uchwalono adres dziękczynny do cara z powodu przemowy jego do deputacyj włościańskich podczas koronacji.

Proklamacja Gordona nietylko w Europie, ale i w Egipcie wywołała niezmierne zdziwienie, a potem szyderstwo pomięszane z oburzeniem. Z tekstu tej proklamacji wypływa, że Gordon nie zadowolił się tolerancją handlu niewolnikami, w którym to duchu przemawiał Granville w Izbie lordów, a Gladstone w Izbie niższej, ale formalnie sankcjonował handel ludzkiem ciałem. *Times* występuje za proklamacją, a korespondent tego dziennika z Kairu w ten sposób bierze Gordona w obronę:

„Uznanie Mahdiego emirem Kordofanu jest krokiem, który nie dowodzi wcale wielkiej wspaniałomyślności. Darowanie połowy podatków, to znaczy tyle co zero dzielić na ułamki. Co się tyczy handlu niewolnikami, to nikt nie jest gruntowniejszym i bardziej stanowczym jego przeciwnikiem, jak jenerał Gordon, ale nikt bardziej od niego nie musi się liczyć z faktami i praktycznie je zużytkowywać, bez względu na sentymenta. Utrzymywał on ciągle, że niemożliwem jest zgnieść siłą handel niewolnikami w Sudanie. Próby pod tym względem doprowadziłyby do dwóch rezultatów: albo utrudnienie handlu zamieniłoby los niewolników jeszcze na gorszy, albo wybuchałyby ciągle rozruchy w Sudanie. Jedynym środkiem zaradczym byłoby zniesienie targów na niewolników w Egipcie i Turcji. Ponieważ Anglia postanowiła odstąpić Sudan, jenerał Gordon pozostawił krajowcom autonomię. Sam ten fakt dozwalał nadal handlu niewolnikami, a wszelkie oburzenia z tego powodu są niewczesne. Jenerał Gordon proklamował tylko otwarcie to, co, jak każdy wie, jest nieuniknionem następstwem naszej polityki."

Podczas dyskusji nad wotum nieufności dla rządu, kanclerz skarbu Childers rozwinął następujący program przyszłej polityki rządu w Egipcie: „W pierwszej linii rząd będzie dążyć do odsieczy Tokaru i do wycofania garnizonów z Sudanu, o ile możności w spokojny sposób. Powtóre będziemy dalej stanowczo prowadzić okupację Egiptu, aż osiągniemy zamierzone cele. Po trzecie będziemy mieć na względzie wycofanie się z Egiptu, kiedy chedyw będzie już w położeniu rządzić krajem bez naszej pomocy. Czwartem naszem zadaniem jest przyprowadzić do równowagi finanse egipskie, mocno nadwerężone z powodu rozruchów w Aleksandrji i wypadków w Sudanie, które za sobą wielkie koszta pociągnęły. Nie ma drogi pośredniej, tak zakończył Childers, między tą polityką a polityką aneksji, którą opozycja zaleca, a która wymagałaby podwyższenia budżetu wojskowego przynajmniej o dwa miliony funtów szterlingów i budżetu marynarki, a oprócz tego pomnożenia armii o 20.000 ludzi."

Z tego programu punkt pierwszy już odpadł, jak bowiem donosi dzisiejszy telegram, Tokar nie doczekał się odsieczy i został przez powstańców zdobyty. Czyżby i inne punkta programu Childersa miały uledz takiemu samemu losowi?

* * *

Nasz telegram prywatny donosi o posłuchaniu deputacji naszego kleru unickiego u cesarza i u ministra wyznań, br. Conrada.

Zarazem donosi o zakończeniu prac komisji kongrualnej na posiedzeniu z d. 21. bm. Praca ta była właściwie skończoną już d. 20. bm., o czem napotykamy następujące sprawozdanie w *Vaterlandzie:*

Od rządu byli obecni: minister Conrad i pp. Heinefetter i Spaun. Zanim przystąpiono do dyskusji nad szematem płac, do czego komisja w r. z. była doszła, zapytali pp. Scharschmidt, Beer i Granitsch (centraliści), jakie jest zdanie rządu o tym szemacie. P. Jireczek oświadczył, że już czas najwyższy zabrać się do pracy i przystąpić do obrad nad szematem, ułożonym przez podkomitet komisji. Przyjęto grupy szematu: 1) Dolna Austrja, — 2) Czechy, Morawa, Szląsk i Górna Austrja, — 3) Styrja, Karyntja, Kraina, Salcburg, Tyrol i Vorarlberg,— i 4) Istrja, Tryest, Gorycja i Bukowina. Poczem przystąpiono do grupy 5) Galicja, z następującym szematem:

	plebani	wikarjusze
we Lwowie i Krakowie	1.000 złr.	400 złr.
w miastach o przeszło 10.000 mieszkańcach, w w Podgórzu i Białej	700 „	350 „
w miastach i miasteczkach o przeszło 5.000 mieszkańcach, tudzież w znaczniejszych miejscach kąpielowych	600 „	300 „
we wszystkich innych miejscach	500 „	250 „

Przy tej grupie nanowo poczęli lewiczaki szturmować na rząd, aby wyłuszczył swoje stanowisko wobec całego szematu, oświadczając, że w tej sprawie ciągle popierali rząd, co i nadal czynić gotowi, byleby jego stanowisko poznali; że projekt rządowy i dzisiaj uważają za właściwy, i że zapewne duchowieństwo byłoby z niego zadowolone. — Minister Conrad odpowiada, że nie chce powstrzymywać dalszej dyskusji; że co do strony finansowej ma wielkie szkrupuły, wszelakoż obecnie nie może dać pewnego oświadczenia; że byłby wolał, aby wrócono do projektu rządowego, że jednak i na ten szemat rząd by się zgodził, byleby go nie odrazu, ale z czasem zaprowadzano.

Na co odpiera p. ks. Fischer, że nadszedł cały stos petycyj, ale że one wszystkie występują przeciw projektowi rządowemu, niepodobna przeto wracać do projektu rządowego, który całe duchowieństwo owszem za pogorszenie a nie za polepszenie swego bytu uważa. — Br. Giovannelli oświadcza, że teraz rzeczą komisji jest wygotować projekt. Komisja czeka dwa lata na oświadczenia rządu, ale napróżno. Dłużej nam czekać niepodobna; my skończmy, a rząd niechaj sobie potem zrobi, co za właściwe uzna.

Poczem lewiczaki oświadczają, że gdy rząd nie złożył pewnej deklaracji, oni w głosowaniu udziału brać nie mogą; i po jednemu wychodzili ze sali, tak że w końcu dla braku kompletu dalsze obrady odroczyć musiano. Można było tylko jeszcze przyjąć szematu grupę 6) Dalmacja, tudzież postanowienia co do administratorów i deficjentów.

Co do administratorów uchwalono, że mają pobierać płacę z funduszu religijnego, według wysokości kongruy dotyczącej parafii, mianowicie: miesięcznie po 30 złr. na kongruę do 500 złr., 40 złr. na kongruę do 600 złr., 50 złr. na kongruę 700 do 900 złr., a 60 złr. na kongruę 1000 złr. i wyżej. Administratorowie *ex currendo* otrzymają renumerację, obliczoną w każdym danym wypadku, wszelako nie więcej nad dwie trzecie płacy zwyczajnego administratora.

Następnie przyjęto szemat płacy deficjentów według wysokości kongruy i lat służby do 10, 20, 30, 40 lat.

Gdzie kongrua więcej wynosi niż nowa ustawa ustanawia, ma przepis nowej ustawy wejść w życie dopiero od nowego obsadzenia, jeżeli wyższa kongrua nie jest jakim specjalnym tytułem prawa uzasadnioną. Tosama deficjenci obecni zachowają swoją wyższą płacę, niżby nowa ustawa dawała.

W końcu uchwalono, że nowa ustawa ma wejść w życie od przyszłego Nowego roku.

Tak donosi *Vaterland;* ale w telegramach pism czeskich z tegoż posiedzenia dowiadujemy się, że z szematu grupy galicyjskiej wykreślono klasę najniższą. Coby to znaczyło, trudno się właściwie domyśleć.

O oświadczeniu ministra Conrada napotykamy w *Nowej Pressie* bliższe, ale nie bardzo jasne szczegóły. Minister dwakroć zabierał głos dla określenia stanowiska rządu wobec wniosków podkomitetu. Wskazywał, że wnioski te wymagają prawie o milion złr. więcej, niż projekt rządowy wnosi; rząd gotów dawać na deficjentów przeszło 300.000 złr., bo tyle może państwo dać w swojem położeniu finansowem. Takich wsparć, jakie komisja proponuje, państwo absolutnie dać nie jest w stanie, jeżeli się równocześnie dochodów państwa nie podwyższy. Zaleca przeto ponownie wnioski rządowe, bo te z pewnością przeprowadzone być mogą. Na zapytanie oświadczył dalej minister, że już się zastanawiał nad założeniem katastru beneficjów, zapomocą którego możnaby dokładnie oznaczyć stan dochodu deficjentów, tudzież kwotę, na wsparcie dla nich potrzebną, ku czemu jednak nie potrzeba osobnej ustawy; wystarczy rozporządzenie.

Przewodniczącym komisji podatkowej w miejsce powołanego do Izby panów ks. Lobkowica wybrany został p. Jaworski.

W komisji budżetowej zapowiedział minister handlu br. Pino wniesienie ustawy o podwyższeniu płac urzędników i sług pocztowych, tudzież o uwolnieniu od portorjum.

* * *

Z Wiednia d. 21. bm. telegrafują do *Polityki*: „W kołach Rady miejskiej wywarły ogromną a słuszną senzację rozmowy cesarza z burmistrzem i wieloma radnymi na wczorajszym balu przemysłowców. Cesarz zapytał między innemi radnego i naczelnego redaktora *Starej Pressy*, Wienera, czy przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej wybór jego napotka przeciwników. Wiener odparł, że stronnictwo narodowo-niemieckie jest mu przeciwne, na co monarcha z ubolewaniem powiedział, że także i w sprawach miejskich polityka rolę odgrywa. Na uwagę Wienera, że jednakowoż spodziewa się uzyskać większość, odpowiedział cesarz: Ja nietylko się spodziewam, ale i liczę na to."

Ogromnego popłochu nabawiło centralistów odbyte d. 20. bm. walne zgromadzenie styryjskiego Towarzystwa rolniczego. Uchwalono, że Towarzystwo i jego oddziały mają wszelkiemi dozwolonemi środkami starać się o to, aby posłowie sejmowi i rajchsratowi całkiem naserjo zajęli się sprawami ekonomicznemi, pozostawiając na boku wszelkie interesa partyjne, i do utworzenia Izb ziemiańskich dążyli. Centralnemu komitetowi polecono badać kwestję powszechnego ubezpieczenia robotników. Umówiono demonstrację wszystkich interesentów w sprawie soli dla bydła. W końcu uchwalono rezolucję, uznającą nowellę należytościową za szkodliwą dla egzystencji rolnictwa. — Odbył się następnie bankiet, na którym p. Kaiserfeld oświadczył, że zamyśla zupełnie usunąć się z życia publicznego, głównie ze względu na swój wiek. Ale to pewna, że głównym powodem była pierwsza uchwała Towarzystwa.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z nad granicy francuzkiej d. 19. lutego.

Pisma radykalne obwiniają gabinet Ferrego, że dał się porwać ogólnemu prądowi reakcyjnemu, który obecnie przebiega Europę a wywołany został przez anarchistów socjalnych. Zarzut swój pomiędzy innemi uzasadniają wniesieniem projektu do prawa, zabraniającego wszelkich manifestacyj na ulicach i placach publicznych.

Projekt obejmował trzy kategorje manifestacyj, mianowicie: zgromadzenia pod otwartem niebem i pochody ludowe; wywieszanie chorągwi i noszenie oznak, wykazujących nieprzyjaźne zamiary dla rządu republikańskiego; i wreszcie zapowiadanie nowych dzienników lub wywoływanie na ulicach treści gazet i broszur, jako też przylepianie po rogach ulic odezw, proklamacyj i manifestów, wzywających lud do działania przeciwnego republice.

Opozycja zapewnia, że nowe prawo, dla którego znalazła się w Izbie większość przychylna, jest zupełnie niepotrzebne. Jeżeli istniejące dotąd przepisy policyjne dały rządowi możność powściągnięcia nieprzyjaźnych manifestacyj, po cóż było alarmować publiczność żądaniem pełnomocnictwa w formie nowego prawa do tłumienia tego rodzaju agitacyj? Wszakże książę Napoleon za swój manifest rozlepiony na rogach ulic został ukarany; legitymiści za wywieszanie na prowincji białej chorągwi byli pociągnięci do odpowiedzialności, a Lujza Michel, która wywołała zgromadzenie ludowe na esplanadzie Inwalidów i pochód ludu przez bulwar St. Germain — pokutuje w więzieniu. Rząd więc był dostatecznie uzbrojony przeciwko swoim nieprzyjaciołom, — czyż więc obawia się rewolucji, jeżeli żąda nowych środków, silniej jeszcze działających przeciwko burzycielom porządku publicznego?

Minister spraw wewnętrznych Waldeck-Rousseau, gambettysta, zalecając Izbie projekt rządowy, zapewnia, że rząd czuje się dość silnym i nie potrzebuje nowych przeciwko rewolucji środków. Prawo, ograniczające uliczne manifestacje, nie ma charakteru politycznego. Ma ono jedynie na celu utrzymanie porządku na ulicach i zapewnienie przechodniom spokojnej i swobodnej komunikacji. Jest to więc prawo, broniące w o l n o ś c i u l i c y.

Wynaleziono więc, jak widzicie, nową wolność. Wyraz podobał się Francuzom. Dzienniki półurzędowe rozpisują się szeroko o w o l n o ś c i u l i c y, zadowolone, że nowe prawo, ograniczające rzeczywistą swobodę, wyszło na świat z liberalną etykietą.

Pozory więc zostały uratowane, p. Waldeck-Rousseau i jego towarzysze nie będą mogli być pomawiani, że się sprzeniewierzyli demokracji.

Kto chce, niechaj w to wierzy, że katechizm demokratyczny wzbogacony przez nich został nową wolnością, my wolelibyśmy, ażeby minister był powiedział szczerą prawdę, iż pobudką do nowego prawa była potrzeba wzmocnienia władzy rządowej. Wobec partyj socjalistycznych, które dla interesu jednej klasy ludności poświęcają interesa ojczyzny i kompromitują ruch postępowy wolności, koniecznem było takie wzmocnienie władzy republikańskiego rządu.

Po obradach nad prawem o wolności znajduje się na porządku dziennym rozprawa nad prawem o pensjach nauczycieli elementarnych.

Projekt podwyższenia pensyj został jednocześnie wniesiony z prawem o szkołach elementarnych, lecz z jednej sesji parlamentarnej odkładany na drugą, dotąd nie został w Izbie deputowanych załatwionym.

Czy obecnie ważna ta sprawa doczeka się wreszcie tak gorąco przez nauczycieli upragnionego uregulowania? Są tacy, którzy o tem wątpią i wypowiadają zdanie, że kłopoty budżetowe skłonią deputowanych do nowego odroczenia.

Sprawozdawcą komisji jest Paweł Bert. Przyjęcie przez Izbę wniosku o podwyższeniu pensyj nauczycieli, spowoduje według jego sprawozdania już w pierwszym roku wydatek 25 milionów franków, w drugim roku 50 milionów. Zkąd wziąć tę sumę, gdy przychody zmniejszają się a wydatki, spowodowane przez dalekie wojenne wyprawy, znacznie się podniosły? Sprawozdawca nie troszczy się o to bynajmniej. Wskazuje potrzebę wydatku, a rzeczą rządu jest obmyśleć środki pokrycia.

Obrachowania niektórych deputowanych wykazały, że suma wskazana przez Berta jest niedostateczna, że przyjęcie wniosku o podwyższeniu pensyj nauczycieli w pierwszym roku spowoduje wydatek 50 milionów, w następnych zaś latach każdego roku 106 milionów. Jest to jednak wydatek konieczny i zupełnie usprawiedliwiony.

Francuzcy nauczyciele po wsiach są bardzo licho wynagrodzeni. Robotnik więcej zarabia i wygodniejsze życie prowadzi, niż nauczyciel. Nauczycieli, pobierających rocznie od 600 do 1000 franków, jest we Francji 20.658, nauczycielek zaś 27.385. Przy dzisiejszej drożyźnie trudno jest wyżyć przy tak małym dochodzie, zwłaszcza jeżeli nauczyciel obarczony jest rodziną. Wyrobnik może się ubrać ladajako, nauczyciel musi nosić porządne ubranie i książkę kupić, zkąd na te wydatki weźmie pieniędzy, gdy pensja wystarcza mu zaledwo na kupienie nędznej strawy? Nie wszyscy jednak nauczyciele pobierają tak małe pensje. Nauczycieli i nauczycielek, pobierających od 1.000 do 1.300 franków jest 23.352; od 1.300 do 1 600 fr. jest 5.969; od 1.600 do 1.900 fr. 2.260; od 1.900 do 2.200 jest 1.364; od 2.200 do 2.600 fr. 786; takich zaś co biorą więcej niż 2.600 fr, jest 579. Większe pensje przypadają na nauczycieli po miastach, należą oni do pięciu ostatnich kategoryj, i o nich powiedzieć można, że są od niedostatku zabezpieczeni, lecz nauczyciele pierwszych dwóch kategoryj są nędzarzami, którzy mają tylko tyle, żeby z głodu nie poumierali.

Projekt rządowy dzieli nauczycieli wiejskich na pięć klas, pobierających pensje po 1.000, 1.300, 1.600, 1.900 i 2.200 franków. Nauczycielki zrównane są co do pensji z nauczycielami. Aspiranci na nauczycieli, którzy po szkołach przez lat dwa nauczają sposobem próby, w pierwszym roku mają otrzymywać 800, w drugim roku 900 fr. Posuwanie nauczycieli z jednej klasy do drugiej aż do trzeciej włącznie, następuje po sześciu latach. Promocje zaś do dwóch najwyższych klas zależą od władz szkolnych.

Izba jest przychylną projektowi, — dlatego też wbrew tym, którzy przypuszczają nowe odroczenie, zdaje się nam, że zostanie uchwalonym.

Republika bardzo już wiele zrobiła dla wychowania publicznego. Sposób nauczania, programy szkolne, wywołują słuszne skargi ze strony ludzi posiadających wiarę w sercach swoich, lecz usilność rządu republikańskiego, zwłaszcza też gabinetu Ferrego o rozszerzenie oświaty i hojność jego dla szkół, zasługuje na powszechne uznanie.

Przed czterema laty Izba uchwaliła prawo o bezpłatnem i przymusowem wychowaniu. Przez ten czas rząd tak gorliwie pracował nad wprowadzeniem tego prawa w życie, iż niedaleka jest już chwila, w której najuboższa gmina posiadać będzie własną szkołę.

Po wsiach, podobnie jak w Szwajcarji, wznoszą się gmachy szkolne piękne jak pałace. Z jakim zaś pośpiechem rząd buduje szkoły, przekonać się można z tego faktu, iż 150 milionów franków, które Izba przeznaczyła jako zapomogę, mającą być w ciągu pięciu lat gminom wypłaconą, zużyte zostały na budowę szkół w ciągu jednego roku.

Przeniesienie Orłowa z Paryża do Berlina zajmuje wielce opinię publiczną. W publiczności zaczyna się wreszcie utwierdzać to przekonanie, iż Moskwa nigdy naserjo nie myślała o sojuszu z Francją, i że rachowanie na jej pomoc w razie wojny z Niemcami, było wielkiem złudzeniem.

Orłów bardzo zręcznie podtrzymywał to złudzenie. Ze wszystkiemi prawie stronnictwami, wyjąwszy radykalnego, miał ściśle stosunki. Miły, uprzejmy, towarzyski, zawsze uśmiechnięty i schlebiający Francuzom, zapewniał ich o trwałej Moskali przyjaźni i sympatji. Nie zobowiązując się do niczego, ciągle im półsłówkami prawił, że car ich nie opuści i dopomoże do odebrania Alzacji i Lotaryngii.

Thiers obudził we Francuzach pociąg ku Moskwie, lecz Orłów dopiero uczynił go powszechnym w sferach inteligentnych, — lud bowiem nigdy go nie okazywał, i pozostał wierny starym swoim sympatjom dla Polski.

Myśmy o tem dobrze wiedzieli, że Orłów, przyjaciel Francuzów, był jednocześnie najlepszym przyjacielem ich głównego wroga i paryskie tajemnice woził corocznie do Friedrichsruhe, — lecz mówić o tem Francuzom nie można było, bo ufali Moskalowi, i nasze przestrogi brali za wyraz narodowego uprzedzenia.

Dzisiaj przekonali się, co warta była przyjaźń moskiewskiego dyplomaty, i przeniesienie Orłowa do Berlina uważają za wskazówkę przystąpienia Moskwy do niemiecko-austrjackiego przymierza — które w razie danym zwrócić

49

Dzisiejsi bohaterowie.

Powieść współczesna

przez

Autora „Marzycieli."

(Ciąg dalszy.)

— Pan dobrodziej ma zupełną słuszność — Kazio odpowiedział. — Hrabia w rzeczy samej nie jest wolny od kierunków arystokratycznych, lecz ponieważ w głębi duszy jest to człowiek bardzo dobry, choć trochę zarozumiały, przytem całem sercem ojczyźnie oddany, więc z dawien dawna postanowiłem zbliżyć się do niego, by jego działalność obrócić na pożytek kraju.

— I pan sądzisz, że ci się to uda?

— Jestem tego nawet pewny.

— Szczęść Boże! — odrzekł pan Oliński, lecz takim tonem, jakby o tem wątpił.

(C. d. n.)

się może przeciwko ich republice, pielęgnującej prądy rewolucyjne.

Wszakże Polskę rozebrali jako siedlisko jakóbinizmu, niebezpiecznego dla pokoju w ościennych mocarstwach, dlaczegożby mieli oszczędzać Francję radykalną i jakóbińską, gdy mają nad nią ogromną przewagę?

Przeczucie koalicyjnego napadu zaczyna Francję ogarniać.

„Nowosti" o moskwiceniu Polaków.

Przeciwko całemu szczepowi nienawistnych nam gazet moskiewskich wystąpiły do boju trzy zaledwie pisma, które nie spuszczając z oka interesów własnego narodu, walczą równocześnie w imię sprawiedliwości i ludzkości za deptane prawa innych ludów, a zwłaszcza Polaków. Imiona tych bezinteresownych a odważnych szermierzy i towarzyszów naszych są: *Ruskij Kurjer*, *Nowosti* i *Świet*. Z trzech tych gazet najczęściej i z całą otwartością zabierają głos w sprawie naszej moskiewski *Kurjer* i petersburgskie *Nowosti*, narażając się na kary prasowe i prześladowanie władz, niechętnie spoglądających na pism tych działalność — jak ją nazywają — „buntowniczą i destrukcyjną".

Najświeższy numer *Nowosti* zawiera znowu artykuł, napisany w tonie, do którego nie przywykliśmy tak dalece, że wprawia nas w zdumienie, chociaż w innej prasie byłby zgoła naturalnym. Artykuł ten napisany został w kilka dni po udzieleniu *Nowostiom* pierwszego ostrzeżenia — spodziewać się też należy, że niebawem dowiemy się o drugiem ostrzeżeniu, a może i o zawieszeniu tego cennego pisma, które podzieliłoby tym sposobem los poprzednika swego w tymże samym kierunku — uczciwego *Gołosu*. Dziennik ten zamilkł, jak wiadomo, jeżeli nie na zawsze, to na czas bardzo długi.

Wspomniany artykuł *Nowosti* przytaczamy tutaj w obszerniejszem streszczeniu, które opiewa, jak następuje:

Obecność w Petersburgu warszawskiego jenerał-gubernatora, przybyłego z kilku swoimi urzędnikami, daje powód do przypuszczeń, że w kwestji zarządu królestwa Polskiego rozstrząsają się pewne projekta. Są to tylko domysły. Dotąd nic o nowych środkach w tym względzie nie słychać. Nawiasem przypominamy, że parę miesięcy temu, niektóre z naszych dzienników wcale niespodziewanie, i jak się teraz pokazuje, rozmyślnie rozpuściły zatrważające pogłoski o nastroju umysłów ludności tamtejszej, które naturalnie okazały się zmyślonemi a teraz już zostały zapomniane. W guberniach królestwa Polskiego panuje spokój, a nastrój ludności, sądząc ze wszystkiego jest zupełnie zadowalniający.

Fakt ten jednakże godnym jest uwagi; zapomniano o pogłoskach a razem z niemi zapomniano i o fakcie zupełnie samowolnego ich rozgłoszenia. Nikt nie pamięta, że ot tak sobie, w zwykły sposób wymyślały niektóre redakcje fałszywe wieści, które tu i w Moskwie wywoływały niesłuszne rozdrażnienie i złość przeciw Polakom a nad Wisłą trwogę. Skoro społeczeństwo nasze tak absolutnie zapomniało o tych miłych insynuacjach, to widocznie nie zdołało powziąć z nich ostrzeżenia na przyszłość. Dotąd też same dzienniki skoro chcą „ożywić" swoje szpalty a innego materjału im brak, jak gdyby nigdy nic powtarzają te same niezmienne studenckie sztuki i z temże samem powodzeniem. I znów wywołują one tutaj nienawiść a nad Wisłą trwogę; poczem znów przymilkują, aż do pierwszej nowej potrzeby.

Ale lekkomyślna ta tabawa nie pozostaje bez wpływu. Już sama perjodyczność jej podsyca nieufność i staje się powodem do podtrzymywania w administracji pesymistycznych poglądów na sprawy kraju.

Rezultat to zupełnie naturalny. Nikt nie zamierzy budować się w mieście, dopóki w niem codziennie chociaż fałszywie alarmują „gore!" — po pożarze, który był wprawdzie, lecz bardzo już dawno. Dopóki trwa ten stan niespokojny, wszystkie usiłowania skierowane są tylko ku zwiększeniu straży pożarnej.

Tymczasem po tym zwrocie w politycznym nastroju Polaków, o jakim świadczy ich publicystyka, literatura, a głównie ta praca pokojowa, kipiąca w Królestwie; po zwrocie od mrzonek politycznych, do powszedniej, codziennej pracy, do walki o byt w rzeczywistem znaczeniu i jednocześnie w znaczeniu politycznem — zdawałoby się, że i dla nas czas otrzeźwić się ze starych niechęci i przestać powtarzać legendę o Walenrodzie i polskim katechizmie. Słusznem jest zdanie: *on peut s'appuyer sur les baionettes, on ne peut pas s'y asseoir*, i trzeba nareszcie zatrzymać się na warunkach ostatecznie możliwych, na środkach organicznych, na systemacie zabezpieczającym jedność państwa, lecz dopuszczającym pokojowy rozwój.

Zbliżenie tej oczekiwanej ery tak łatwem by było! Dostatecznemi by były nic nie znaczące dla państwa, lecz bardzo ważne dla ostatecznego uspokojenia na miejscu, ustępstwa względem języka.

Nie wskazujemy tych środków, lecz uważamy za obowiązek sumiennej prasy moskiewskiej, nie spekulującej na podżeganie namiętności, na podtrzymywanie niedowierzania i na wszelkie złe — słowem, uważamy za obowiązek, wskazywać tylko na możliwość środków w tym kierunku.

Dopuszczamy w zupełności zasadniczą myśl moskiewskiej polityki w królestwie Polskiem, tj. utrwalenie jedności państwowej, zlanie się administracji, wprowadzenie języka państwowego do władz państwowych, lecz nie widzimy ani tej, ani żadnej myśli politycznej w tych żądaniach, które wytłómaczyć tylko można jako chęć zrusyfikowania Polaków w Królestwie; a takiem jest żądanie przyswojenia sobie przez Polaków języka moskiewskiego zamiast polskiego. Celowi temu niejednokrotnie zaprzeczono w drodze urzędowej.

A więc dlaczegoż nie miałyby być możliwemi ustępstwa od tych przesadnych trosk o język, jaką jest np. żądanie, ażeby język moskiewski był wykładowym w szkółkach wiejskich w Królestwie, dla dzieci, które zaczynając uczyć się czytać, mają się uczyć w obcym dla siebie języku — albo żądanie, ażeby w prywatnych szkołach przygotowawczych w Królestwie wykłady odbywały się koniecznie po moskiewsku? Albo ażeby ulice Piotrkowa dlatego, że miasto to blizkie granicy austrjackiej, koniecznie miały otrzymać nowe nazwy? Czyż takiemi drobiazgami osiągnąć można jedność państwową? czy takie powierzchowne zrussyfikowanie Polski może odpowiadać myśli politycznej?

Potrzeba systemu; bez systemu nie ma nic trwałego, a w systemie nie może być sprzeczności. Tak np. jeżeli wykład w szkółkach wiejskich w języku moskiewskim dla włościan polskich, chociaż dla nich przykry, da się podciągnąć pod zasadę języka państwowego (?), to jednak w myśl tejże zasady niepodobna żądać, aby w prywatnych szkołach wykłady odbywały się koniecznie w języku państwowym.

Albo trzeba zmienić nazwę Polski i Warszawy, albo nie warto zmieniać nazw ulic w Piotrkowie w celach jedności państwowej!"

Następnie *Nowosti* powołują się na mowę deputowanego Gregra, mianą w parlamencie austrjackim z powodu wniosku Wurmbranda, dowodzącą, że pojęcie języka państwowego absolutnie niczego nie dowodzi, i kończą zdaniem: „Mamy nadzieję, że w wielu razach używanie języka polskiego w niższych szkołach w Królestwie, w prywatnych pensjonatach, a nawet na katedrze literatury w warszawskim uniwersytecie mogłoby być dozwolonem bez wszelkiego naruszenia pierwiastku państwowej jedności, lecz z wielkiemi korzyściami dla wytworzenia nareszcie pomyślnych, ludzkich stosunków pomiędzy Moskalami a Polakami, i ostatecznego uspokojenia umysłów. „Pokój" na ziemi, kościół nawet łączy z „dobrą wolą" u ludzi.

XXI. Ogólne zgromadzenie

galic. Towarzystwa kredyt. Ziemskiego.

III.

Posiedzenie z d. 22. lutego.

Przewodn. del. Dembowski, po otwarciu posiedzenia jawnego o godzinie 12. w południe, zarządził przypadające z porządku dziennego uzupełniające wybory do dyrekcji i Rady nadzorczej. Wiceprezesem na lat trzy obrany został p. Jakób Wiktor; dyrektorami na lat sześć pp. Rafał Łępkowski i Henryk Haller; zastępcami dyrektorów, także na sześcioletni okres, pp. Onyszkiewicz i Józef Jabłonowski. — Do Rady nadzorczej wybrano ponownie na członka czynnego hr. Komorowskiego; w miejsce zaś ustępujących dwóch członków zastępców: hr. Augusta Łosia i hr. Bronisława Romera, wybrani pp. Leoncjusz Wybranowski i hr. August Łoś. W skład komisji rewizyjnej weszli ciż co dotąd, pp. Dembowski, Vivien, Gniewosz, Abrahamowicz, hr. Męciński, hr. Badeni i Żurowski.

Następnie, na wniosek del. Tretera, Zgromadzenie wyraża przez powstanie, wdzięczne uznanie dla p. dr. Michała Gnoińskiego, który przez lat trzydzieści kilka pełnił obowiązki syndyka Towarzystwa, i uchwaliło polecić dyrekcji, aby go o tem uznaniu zawiadomiła.

Komisarz rządowy zwraca uwagę, iż pożądanem by było, aby na wypadek zatwierdzenia przez rząd wczorajszego zasystowania uchwały co do 15 tysięcy przeznaczonych do funduszu „na pokrycie możliwych „strat" — Zgromadzenie uchwaliło wniosek alternatywny, przekazujący tę kwotę do funduszu rezerwowego.

W wywiązanej nad tym przedmiotem dyskusji, w której wzięli udział: hr. Krukowiecki, hr. Badeni, hr. Rey, hr. Męciński, Abrahamowicz, Gorayski i Treter słusznie wykazano, że proponowany wniosek alternatywny, byłby pośredniem poparciem zasystowania uchwały; mylnie zaś p. komisarz rządowy twierdzi, iż kwestja pozostałaby wiszącą, bo w myśl statutu, te 15 tysięcy, w braku innego przeznaczenia, muszą być zapisane do funduszu rezerwowego; gdy zatem żaden z delegatów nie postawił żądanego przez p. kom. rządowego wniosku — nie przyszło też do żadnej uchwały.

O godzinie wpół do 3. przewodniczący odroczył posiedzenie do godziny 6. wieczorem.

* * *

Posiedzenie wieczorne.

Referent komisji budowlanej, hr. Męciński w sprawozdaniu swem oświadcza, iż komisja bardzo mało zmieniła wnioski pierwotne; nabrała bowiem przekonania, iż niemożliwem jest aby Zgromadzenie delegatów nie uchwaliło żadnej budowy, gdyż Towarzystwo naraziłoby się na konflikt tak ze strony Magistratu, który mógłby oficynę rozebrać w drodze przymusowej, jak i wskutek zobowiązań kontraktowych. Ograniczono się zatem na propozycji wybudowania jednej tylko oficyny za cenę 26 tysięcy złr. w takiej formie, aby dalsza budowa oficyn mogła być w trójkąt prowadzona, jak tego miejscowość wymaga. Ostateczne wnioski komisji są następujące:

1. Zezwala się na wybudowanie jednej oficyny (gdzie się mieści laboratorjum cukiernicze), za sumę nieprzekraczającą 26 tysięcy złr. i na ten cel zaciągnąć pożyczkę w gal. kasie oszczędności, z zabezpieczeniem takowej na hi potece tylko realności pod l. 3.

2. Wybrać komisję z 3 członków, która łącznie z dyrekcją i radą nadzorczą, przy odpowiednich warunkach, zajmie się sprzedażą połowy (rozumie się pod l. 3.) albo całej realności, stanowiącej własność Tow. kred. ziemskiego.

3. W razie uskutecznienia korzystnej sprzedaży obu domów, komisja, zawsze w łączności z dyrekcją i Radą nadzorczą, obierze i zakupi plac stosowny, oraz zarządzi przygotowanie planów i kosztorysów budynku wyłącznie na własny użytek Towarzystwa, bez czynszowników.

4. Plany te i kosztorysy przedłoży najbliższemu Zgromadzeniu ogólnemu delegatów.

Hr. Krukowiecki sprzeciwia się sprzedaży obu domów, a jeżeli idzie tu o przymus co do budowy, to i tego się nie obawia. Możemy spać spokojnie, twierdzi, bo magistrat nie zmusi nas do zwalenia oficyny. Zgodziłby się zresztą na sprzedaż jednego domu, ale dopiero po dłuższym namyśle, w roku przyszłym.

Del. Augustynowicz przypomina, że już przed 12 laty poruszono kwestję sprzedaży, ale jej wtenczas nie uchwalono, a stosunki nie zmieniły się wcale.

Del. Onyszkiewicz popiera wnioski komisji; hr. Rey zaś sprzeciwia się tylko sprzedaży domu pod l. 1.

Eks. hr. Russocki, co do budowy oficyny stwierdza, że zmusza do niej nietylko polecenie magistratu, ale więcej jeszcze zobowiązanie kontraktowe z p. Kosteckim, a nadewszystko niebezpieczeństwo pożaru, grożące całemu gmachowi z piekarni cukierniczej, mieszczącej się w szatrze, przerobionej ze starej wozowni.

Chętnie zaś zgodziłby się na sprzedaż domu pod liczbą 3. choćby dlatego tylko, aby uwolnić Towarzystwo od uciążliwych stosunków z czynszownikami. W razie zaś, gdyby przyszło do sprzedaży, to i budowę oficyny należałoby zostawić nowonabywcy.

Hr. Wodzicki wnosi, aby w przyszłym budynku dla biór Towarzystwa nie pominięto mieszkania dla prezesa, 8—10 pokoi — zdarzyć się bowiem może, iż niezawsze prezesami towarzystwa będą takie osobistości, którym prywatny ich majątek pozwoli ponosić wysokie koszta reprezentacji. Można więc im zmniejszyć ten ciężar, zapewnieniem mieszkania.

Hr. Krukowiecki błaga usilnie aby nie zapomniano i o mieszkaniu dla szwajcara, podobnież jak w gmachu sejmowym.

Sprawozdawca zwraca uwagę, że dziś nie rozbierają się jeszcze plany budynku, zapewnia jednak uroczyście hr. Krukowieckiego, że osobiście dopilnuje aby nie przepomniano o mieszkaniu dla szwajcara.

Wnioski komisji przyjęto bez zmiany, a do proponowanej komisji z trzech, wybrano pp. Abrahamowicza, hr. Badeniego i Augustynowicza.

Po wyczerpaniu w ten sposób całego porządku dziennego, przyszła kolej na samoistne wnioski delegatów.

Wniosek p. Augustynowicza: „Grunta rustykalne przy wymiarze pożyczek mogą być uwzględniane, jeżeli należą do jednej gminy i do jednego właściciela z gruntami dominikalnemi; zapisane są do księgi hipotecznej, nie mają ciężarów poprzedzających, i może być udzielona na nie pożyczka nie niżej 500 złr." — przekazano dyrekcji dla przedłożenia pod obradę na następnem Zgromadzeniu.

Toż samo uchwalono co do wniosku br. Lipowskiego, w sprawie udzielania pożyczek na cele melioracyjne.

Del. Younga, z uwagi na smutne i ciągle pogorszające się położenie kraju, skutkiem którego w ciągu kilkudziesięciu lat ostatnich, blisko połowa majątków ziemskich przeszła w ręce innowierców, a w końcu dojść może do tego, że będzie Polska bez Polaków — co wszystko jest następstwem zubożenia właścicieli większych posiadłości — stawia wniosek:

„Dyrekcja Tow. kredytowego ziemskiego, dla przyjęcia z pomocą członkom Towarzystwa, pragnącym zabezpieczyć przyszłość swoim spadkobiercom czy też wybranym dowolnie następcom — przyjmować będzie do swego depozytu, składane na ten cel kwoty — nie niżej wszakże 1000 złr. w 5 prct. listach zastawnych, corocznie doliczać do nich narosłe procenta, a po oznaczonym czasie, np. lat 50, uzbierany kapitał ma być wypłacany wymienionym w akcie depozytowym osobom, bez względu na prawo spadkowe. Za administrację i depozytowe dyrekcja liczyć sobie może pewien umiarkowany procent."

Niezmiernie ważny ten wniosek i mogący sprowadzić dla całego kraju wielkiej doniosłości następstwa — przekazano dyrekcji do bliższego rozpatrzenia i zaopiniowania. Nie wątpimy, iż cały ogół ziemiaństwa polskiego, z upragnieniem oczekiwać będzie stanowczej w tym przedmiocie decyzji.

Hr. Rey ze względu, iż obrady Ogólnego zgromadzenia odbywają się dotąd w epoce co najmniej niestosownej, bo w chwili gdy Galicja cała obchodzi rocznicę boleśnych wypadków z r. 1846, prosi, aby termin zjazdu delegatów na Ogólne zgromadzenie przenieść z d. 20. na 28 lutego.

Przyjęto jednomyślnie.

Zgodnie z prośbą urzędników dyrekcji Towarzystwa, przyzwolono na zmianę punktu 2. §. 8. statutu emerytalnego w tym duchu, iż pensja wdowy nie może przewyższać 500 złr. zamiast jak było dotąd 400 złr. Co zaś do zmiany §. 4. tegoż statutu, wstrzymano uchwałę aż do wysłuchania wniosków komisji rewizyjnej.

Oprócz tego przyznano jednorazowe datki dla kilku wdów pozostałych po urzędnikach dyrekcji — poczem, o godzinie 9. wieczorem, przewodniczący zamknął tegoroczne obrady Ogólnego zgromadzenia delegatów.

TEATR.

(*„Postrzelony", komedja w 4 aktach przez Konrada*).

Młody autor, który wczoraj po raz pierwszy pod pseudonymem zaprezentował się publiczności, może być zupełnie ze siebie zadowolonym, wyszedł bowiem zwycięzko z ogniowej próby, złożywszy dowód, że posiada talent, który przy pracy pięknie się może rozwinąć. Jest powszechnym i zupełnie usprawiedliwionym zwyczajem traktować pierwsze utwory początkujących pisarzy z względnością i pobłażliwością, p. Konrad jednak tego nie potrzebuje, utwór bowiem jego jest już tego rodzaju, że można doń przyłożyć nie miniaturową, ale zwykłą artystyczną miarę.

Autor wprowadza nas w „Postrzelonym" w świat, który obecnie już rzadko widujemy na scenie, zamiera on bowiem i w życiu, — w świat poczciwych wieśniaków, żyjących jeszcze tradycyjnem życiem przodków, serdecznych łowców, między którymi utrzymały się jeszcze prawie patrjarchalne stosunki. Takim jest Pogonowicz, stary szlachcic, uczciwy, serdeczny, choć zanadto uparty, co jest zresztą powszechną przywarą ludzi wiekowych, takiem jest całe jego otoczenie, między którem na pierwszem miejscu postawić musimy wyborny typ starego sługi, strzelca Jakóba.

Jakób więcej jest niż sługą, jest przyjacielem, zżył się od pół wieku z domem Pogonowicza, to też pozwala sobie wiele poufałości, a choć jest, jak sam mówi, jak pies doń przywiązany, w danym razie potrafi mu powiedzieć *verba veritatis*, szczególnie jeżeli idzie o córkę Pogonowicza, Jadwisię, bo ją jeszcze więcej kocha niż swego pana. O Jadwisię stara się sąsiad Pogonowicza, Janusz, dzielny chłopak, a co dla starego najwięcej znaczy, dobry myśliwy, ale intryga staje temu związkowi na przeszkodzie. Do Pogonowicza zjeżdżają dwaj jegomoście z miasta, dr. Bobeliński i urzędnik sądowy Hilary Kic, jak się pokazuje, ludzie bardzo lichego gatunku. Kic rozgłasza że Janusz postrzelił w lesie śmiertelnie jakiegoś człowieka i pozostawił go bez ratunku. Pogonowicz zrywa z Januszem i ani nie chce słyszeć o nim. Naturalną byłoby rzeczą, gdyby Pogonowicz posłał był do Janusza i dowiedział się, jak się ma rzecz właściwie, pokazałoby się, że to leśniczy drasnął lekko jednego chłopa z nagonki i rzecz byłaby skończoną. Ale w takim razie nie byłoby i komedji. To też Pogonowicz nie postąpił sobie w ten sposób. Tymczasem zjawia się Janusz, rozmawia z narzeczoną, a dowiedziawszy się, jak nań jest Pogonowicz rozsierdzony, skoro ten nadchodzi kryje się do biblioteki, a drzwi za nim zamyka Jakób na klucz. Teraz dopiero rozpoczynają się awantury.

Blizko przez trzy akta siedzi Janusz zamknięty, i nie może się wydobyć, bo zawsze ktoś przeszkadza, a na przeszkody te składają się: stara panna Rudolfina ochmistrzyni domu, której naznacza *rendez-vous* dr. Bobeliński i zbankrutowana baronowa Kolbe, krewna Pogonowicza, która radaby wydać swego synalka, Alfreda, za Jadwigę. Sytuacja się plącze coraz bardziej, wreszcie Jakób, który podpił sobie i tem zawinił, że Janusz tak długo siedzi na pokucie w bibliotece, postanawia w nocy uwolnić go z zewnątrz przystawiwszy drabinę. Pogonowicz widząc przez okno jakiś cień skradający się, strzela i na tem kończy się akt trzeci.

W akcie czwartym Janusz, który wyskoczył oknem, domyśliwszy się nareszcie, że dziwne jego uwięzienie w domu narzeczonej może dać powód do tysiącznych plotek, rozprawia się z Pogonowiczem, ale bezskutecznie, stary uparł się i nie chce ani słyszeć o wydaniu za niego Jadwigi. Wtedy dopiero występuje Jakób i tak błaga swego pana nie szczędząc mu przytem i ostrych wymówek, że ten wreszcie choć krew w nim kipi, rozczulony dawnemi wspomnieniami i poświęceniem Jakóba, którego postrzelił, gdy tenże chciał Janusza uwolnić, godzi się ku powszechnemu zadowoleniu na pobranie się młodych.

W sztuce Konrada szczególnie podnieść musimy dobrze rysowane charaktery. Jakób pod względem ogólnego rysunku, jak szczegółów, jest bez zarzutu. Autor potrafił postać tę owiać prawdziwie poetycznym urokiem bez ujmy dla prawdy. Daleko słabszym jest Pogonowicz, jest on za blady, aby mógł charakterem swoim usprawiedliwić postępowanie Janusza i w ogóle całą fabułę. Dodać mu trochę więcej despotycznych zachcianek, więcej uporu i zacietrzewienia się, a prawda w sztuce wieleby na tem zyskała. Para kochanków jest za słabo wyzyskana, natomiast dobrze udała się autorowi Rudolfina, baronowa z głupkowatym synem, mniej zaś Bobeliński i Kic. Ci ostatni zręcznie są uchwyceni i posiadają, jak na drugorzędne figury, sporo cech komicznych, mamy tylko pretensję do autora, dlaczego właśnie obu mieszczuchów pomalował tak na czarno. Szczególnie Kic przedstawia się jako głupi blagier i podły człowiek (rozmowa jego w akcie III. z Jadwigą) a otwarcie powiemy, że takich urzędników sądowych u nas nie ma.

Fabuła, jak to już z tego, cośmy powyżej napisali, widać, nie odznacza się bogactwem, ale autor potrafił ją urozmaicić epizodami, tak że sztukę słucha się z zajęciem. Pod względem faktury scenicznej mielibyśmy niejedno do zarzucenia. I tak, ekspozycja jest za rozwlekłą, a najlepiejby było, gdyby dwa pierwsze akta ściągnąć w jeden, a to tembardziej, że zamało jest w tych dwóch aktach akcji, wskutek czego akt drugi trochę nuży. Akt trzeci jest najlepszy, a zakończenie jego jest zręczne i efektowne.

Oto pobieżne uwagi, jakie nam się nasunęły. Jeżeli zrobimy bilans z wad i zalet „Postrzelonego", to, zważywszy jeszcze wcale nie zły, a miejscami dowcipny djalog, wypadnie on na korzyść autora i usprawiedliwi zdanie, jakie na początku wypowiedzieliśmy.

Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Beneficjant, p. Wojdałowicz, stworzył z Jakóba typ bardzo sympatyczny, dobrym Pogonowicz był p. Zboiński, a pp Ruszkowski i Lubicz tworzyli z humorem postacie Bobelińskiego i Hilarego Kica. Z dam brały udział w przedstawieniu pp. Aszpergerowa, Stachowiczówna i [illegible]chocka, a tryfolium to nic nie pozostawiało do życzenia.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 23 Lutego

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę 23. b. m. z powodu reduty na dochód Tow. „Sokoła" nie będzie przedstawienia.

Jutro w niedzielę 24. b. m. popoł. „Awanturnica" dramat w 4. aktach E. Augier'a.

Wieczorem, po raz jedenasty „Carmen" opera w 4. aktach Bizet'a, pana Helena Herman wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni.

Bilety zakupione dawniej, ważne są na niedzielne przedstawienie „Carmen".

W poniedziałek 25. bm. po raz trzeci: „Góra[l]nasi", kom. w 5. akt. Zalewskiego.

We wtorek 26. bm.: „Krakowiacy i Górale" opera narodowa w 3. aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

We środę 27. bm. po raz drugi: „Postrzelony", kom w 4. akt. Konrada.

We czwartek 28. b. m.: „Faust" opera w 5. akt. Gounoda. Pierwszy występ panny Pauliny Rossini, primadonny opery włoskiej.

W piątek 29. b. m. po raz pierwszy: „Na obcej ziemi", obraz dramatyczny w 4. akt. Wł. Dunina.

W sobotę 1. marca „Hugenoci" opera w 5. akt. Mayerbeera. Pierwszy gościnny występ p. F. Breulika, pierwszego tenora nadwornej opery w Wiedniu w partji Raula, i drugi występ panny Rossini w partji Walentyny.

* **Aura.** Od wczoraj mamy odwilż. Wiatr wczoraj panujący, ostry i zimny, wiejący z zachodu, dziś przybrał kierunek z południa — powietrze więc znacznie ocieplone. Niektórzy wróżą już stanowczy koniec tej rocznej lekkiej zimie, i stanowczy początek — oby pięknej — wiośnie!

* **Uwiadomienie.** Ponieważ koncert panny Heleny Herman odroczony został na czas nieograniczony, przeto upraszamy szan. publiczność, posiadającą bilety w tym celu zakupione, ażeby raczyła zgłosić się po pieniądze do osób, które się podjęły pośrednictwa w rozprzedaży. — Z Wydziału lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

* **Wieczorek na cześć Krasińskiego.** Wydział Czytelni akademickiej urządza dnia 3. marca uro-

9

Alliance israelite internationale.

(Ciąg dalszy.)

Konferencja koblencka tedy — podnosi *Vaterland* — uchwaliła ułożenie wielkiego dzieła o etyce żydowskiej, któreby „zdolne było każdego wykształconego żyda napawać tą dumą radośną, że nauka moralna, do której mocą swego wyznania jest obowiązany, stoi absolutnie na tej wysokości, do której doszedł jakikolwiek naród, jakakolwiek religia i literatura", — albowiem „pomimo że wzniosłość i czystość żydowskiej etyki wyższą jest ponad wszelkie powątpiewanie",... wszelako okazała się konieczność „ratowania czci żydowstwa od fałszywych obwinień" — albowiem „powątpiewanie nietylko pomiędzy nie-żydami się znajduje, ale także znaczną część żydów istotnie lub niby to wykształconych ogarnęło!"

Otóż jeżeli przewódzcy żydowstwa zamierzają dziełem, ułożonem w jakim języku nowoczesnym dowieść czystości etyki żydowskiej tegoczesnej, to jest to przedsięwzięcie wcale nie nowe. Wszakże posiadamy w językach nowoczesnych rozmaite katechizmy i podręczniki religii rabińskiej, aprobowane nawet przez ministerstwa chrześciańskie do użytku w szkołach dla żydów, ponieważ specyficznie rabińska myśl o obowiązkach etycznych żyda wobec nieżyda nie została w nich wyrażoną. Dość w tym względzie przypomnieć W. Wesselego „Leitfaden für den Religionsunterricht der israelitischen Jugend, Prag 1876, neunte Auflage", albo dwutomowe dzieło Fassla „Mosaisch rabbinisches Civilrecht", wydane w r. 1852 u Sommera w Wiedniu za subwencją ces. akademii umiejętności, albo z lat ostatnich mnogie publikacje Izraela Michała Rabbinowicza (np. „Legislation civile du Talmud, Paris 1877", — „Legislation criminelle du Talmud, Paris 1876", — „Einleitung in die Gesetzgebung und die Medicin des Talmud, Trier 1881" i t. d.). Te wszystkie i inne podobne dzieła starannie wystrzegają się wszelkiego podawania ustępów, które by czytelnika chrześcianina zgorszyć mogły; i uchwała koblencka, wydania wielkiego dzieła o etyce żydowskiej, celem zażegnania powstałych wątpliwości, wyszłaby tylko na liczebne pomnożenie dzieł takich jak owe Wesselego, Fassla, Rabbinowicza i t. p., gdyby nie to, że nową etykę zapowiada. *)

Konferencja zapewnia, że zamierzony „naukowy gmach etyki będzie na podwalinach piśmiennictwa żydowskiego zbudowany z właściwych etycznych przekonań teraźniejszości." Ależ „z przekonań teraźniejszości" pisał także Fassel i inni, uznając za właściwe, w swoich, także dla nie-żydów przystępnych, a owszem dla tych jedynie przeznaczonych pismach, starannie zatajać ezoteryczne (wiadome tylko wtajemniczonym) idee etyczne piśmiennictwa żydowskiego. Ponieważ nowy „gmach naukowy", jak konferencja wyraźnie oświadcza, ma się opierać „na podwalinach piśmiennictwa żydowskiego"; a „piśmiennictwo biblijne i rabińskie" podawane jest jako „źródła etycznego zapatrywania na życie u żydów": więc opracowanie tych źródeł „wedle przekonań teraźniejszości", może — jeżeli w ogóle kierownicy Izraela nie chcą zarzucić żydowstwa — polegać tylko w tem, że się owe „źródła" ze względu na walki teraźniejszości nanowo przebierze, i używszy wiadomych sztuczek egzegetyki rabińskiej tak przedstawi, że niewtajemniczonym wydadzą się czystemi i nieskazitelnemi. Nie chodzi tu nawet wcale o oczyszczenie etyki żydowskiej, gdyż konferencja wyraźnie powiada, że konicecznem jest, „stworzyć etykę żydowstwa w nowoczesnym języku i układzie". Tak więc etykę, znajdującą się w „źródłach", uważa p. Lazarus niby to za klejnot, którego blask i czystość nie podlega wątpliwości, i który tylko ma być nowo oprawionym, nowo sformowanym.

(C. d. n.)

*) Przyp. red. *Gaz. Nar.* Właściwie o etyce, ani nawet nowej, mowy tu niema. Etyka musi być niezmienną i dla ostatniego nawet, zdrowego na umyśle prostaczka zrozumiałą — tymczasem p. Lazarus prawi tu o etyce, „postępującej" z czasami i okolicznościami i zrozumiałej dla człowieka „jakokolwiek wykształconego". Chodzi tu poprostu o otumanienie świata dzisiejszego, który mało się zastanawia nad pojęciem religii i religijności. Jak zaś p. Lazarus zamyśla obronić etykę żydowstwa dawną, a zwłaszcza obecną, nietylko zasadami pisanemi, ale oraz „zwyczajami i obyczajami żydowstwa", to już zgoła trudno przewidzieć. Najciekawszem jednak jest, że „reprezentanci żydowstwa całej kuli ziemskiej" myślą tylko o wydaniu etyki, a o wydaniu dogmatyki żydowskiej całkiem milczą. Poprostu nie chcą żadnej zgoła dogmatyki, bo wszelką wiarę w Boga wszechwiedzącego i sprawiedliwego, w nieśmiertelność duszy, w kary i nagrody wiekuiste negują; i w tym duchu statecznie piszą w dziennikach, ale zdradzić się z tem urzędowo przed światem obawiają — gdyż bez wiary traci etyka wszelką rękojmię; i jawna negacja wiary byłaby dowodem, że się przepisów etyki nie uznaje dla siebie za obowiązujące, tylko dla innych. P. Lazarus zapewne w jedno tylko wierzy, mianowicie, że obrany z religii świat cały tę „nową" etykę żydowską przyjmie, a wtedy panował by nad światem pieniądz żydowski i etyka żydowska, ale tylko nieżydów obowiązująca. Gdyby jeszcze udało się przeprowadzić powszechny kodeks kryminalny, od któregoby żydzi byli wyjęci!.. Co, panie Lazarus?

Ale cóżby nawet to pomogło żydom? Dopóki narody istnieją, dopóty te tylko klasy się utrzymają, co chcą i umieją poświęcać się dla narodu, którego są członkami. Żydzi narodem politycznym nie są, i do żadnego narodu się nie przywiązują, dla żadnego się nie poświęcają. O czemś podobnem nawet nie napomknięto w 8 punktach ogólnego programu konferencji koblenckiej. Gdy zaś żydzi obecnie najwyższą wytężyli czynność dla siebie, a najwyższem obecnie piętnem prądów czasu jest narodowość, więc pochłonięci zostaną właśnie w tych czasach. Zsolidaryzowani poświęceniem z narodami, pośród których żyją, żydzi potęgą pieniędzy swoich tworzyliby olbrzymią w sobie siłę — ale na samym pieniądzu budując przewagę, zaginą, rozluzowawszy węzły dogmatyczne, które ich pomiędzy sobą solidaryzowały jako współwierców. Nawet ortodoksi przestali już być żydami, skoro robią geszefta z emancypowanymi, gwałcącymi szabas i przepisy koszerne. Dla pieniędzy zaprzepaścili wiarę swoją — pieniądzem wojują i od pieniądzu zginą. Wszak walka przeciw kapitalizmowi już wszczęta, i zakończy się tak, jak walka przeciw pańszczyźnie. Nowe hasło ludzkości „wolność pracy" musi tego dokonać, jeżeli, jak dawniej włościanin posiadaczowi kapitału nieruchomego, cała już społeczność niema być posiadaczowi kapitału ruchomego oddaną w niewolnictwo. Kapitalizm może raz po raz zwyciężać do ostateczności, ale po tej ostateczności przestał by być kapitałem (w tym sensie, o jakim tu mowa), bo niemiał by już kogo wyzyskiwać.

czysty wieczorek w rocznicę zgonu ś. p. Zygmunta Krasińskiego w sali ratuszowej. — Bilety zamawiać można w Czytelni akademickiej między godziną 12—1 i 6—7. Ceny: Krzesła 30 c., wstęp na salę 10 ct. — Bliższe szczegóły wraz z programem podamy później.

* **Promocja** *sub auspiciis imperatoris* br. Andrzeja Potockiego na doktora praw w uniwersytecie Jagiellońskim, dokonaną została według ceremoniału znanego z odbytej niedawno promocji dr. Trębickiego. Po przedstawieniu dokonanem przez dziekana wydziału, dr. Bobrzyńskiego, kandydat zabrał głos, a za nim przemawiali: rektor dr. Heyzman, oraz delegat namiestnictwa hr. Badeni, z rąk którego doktor kreowany przy dźwiękach hymnu austrjackiego otrzymał pierścień brylantowy jako dar cesarski. Amfiteatr nowodworski, u którego wejścia straż ogniowa utrzymywała porządek, przepełniony był publicznością, oraz młodzieżą szkolną.

* **Na balu polskim w Wiedniu**, jak donoszą dzienniki niemieckie, niezwykła para zwróciła na siebie powszechną uwagę. Młody, wysokiego wzrostu mężczyzna, wprowadził na salę damę w średnim wieku, i przeszedłszy z nią raz jeden przez grono zgromadzonych licznie gości, po upływie niejednej dziesiątej minut opuścił miejsce zabawy. Oboje byli w grubej żałobie. Pojawienie się tej smutnej pary na balu, związane było ze ściśle z nader tragicznym wypadkiem. Przed trzema laty, młodziutka córka hrabiny H. Polka, zaślubiona Pawłowi S., będąc na balu w Krakowie, w towarzystwie matki i męża, zaziębiła się tak silnie, iż pomimo energicznych usiłowań najznakomitszych lekarzy, po kilkutygodniowej chorobie przeszła się do lepszego świata. Na parę minut jednak przed śmiercią, zerwawszy się na łóżku, ledwie dosłyszanym z osłabienia głosem ozwała się do zrozpaczonej matki, która leżąc w niej trzciła córkę: „Mateczko... miałam widzenie. Jeśli chcesz, abym zbawioną była, musisz pójść co roku na jeden bal wraz z Pawłem... Uczyńcie to dla mnie..." Nieszczęśliwa matka i mąż, złamani tak nagle spadającym nań ciosem, przyrzekli zastosować się do życzenia umierającej, która też za życia niejednokrotnie odznaczała się ekscentrycznością. I dotrzymali danego słowa... Kilka miesięcy temu matka wraz z zięciem przesiedlili się do Wiednia. Nie obecnie jednak nie zapomnieli danego nieszczęśnej zmarłej przyrzeczenia, które zniewoliło ich do przyjęcia na bal polski w żałobie.

* **Z kółka nauczycieli** szkół wyższych. W sobotę dnia 16. b. m. odbyło Kółko zwyczajne posiedzenie w sali wyższej szkoły realnej o godzinie 6tej.

Stosownie do porządku dziennego odczytali pp. Kłak i Majchrowicz swe referaty o przykładach wydanych w wydawnictwie Himmelblaua w Krakowie, przeznaczonych dla uczącej się młodzieży, a mianowicie pierwszy o przekładzie Korn. Neposa, drugi o przekładzie od Horacego. Obaj prelegenci wykazali dowodnie na licznych przykładach, że autorom obydwu tych zamotek brakuje tylko dwóch czynników do dostarczenia dobrego tłumaczenia, to jest po pierwsze znajomości języka łacińskiego, po drugie znajomości języka polskiego. Błędy wytknięte przez pp. Kłaka i Majchrowicza, są tak rażące, że u słuchaczy budziły na przemian śmiech i oburzenie. Ponieważ pp. prelegenci krytyki swe zamierzają podać do wiadomości publicznej, by w ten sposób szerzenia tak szkodliwych dla młodzieży szkolnej książek zapobiedz, ograniczę się tylko na wzmiance, że tłumacze często nie umieli rozeznać części nazwy w języku łacińskim i najużywańsze czasowniki uważali i tłumaczyli jako imiona własne np. „aptare" przez „Aptar", i że zwroty jak: wiatr pochodzi od północy, rodzeni (zamiast rodowici) Persowie i t. d. są na porządku dziennym.

Prof. Starkel zabrawszy głos w tej sprawie i zupełnie w myśl Kółka wyraził życzenie, by pp. prelegenci krytyki swe do publicznej podali wiadomości.

Następnie czytał prof. Gedroyć o nauce matematyki w niższem gimnazjum, zalecając niektóre zmiany w definicjach i prowadzeniu dowodów. W sprawie tej głos zabierał także prof. dr. Żuliński. Koniec posiedzenia o $8^1/_2$.

† **Michał Tustanowski** właściciel dóbr, były senior adwokatów lwowskich, przeżywszy lat 103, zmarł w dniu onegdajszym. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś popołudniu.

* **Z Turynu** dochodzi nas wieść o zgonie Bolesława Łaskiego, zdolnego grawera, rodem z gubernii Piotrkowskiej. Zmarły tłumaczył udatnie na język włoski kilka dumek Zaleskiego. Kraj opuścił w r. 1864., mając 18 rok życia.

* **Niezwykła.** Przed kilku dniami odbył się we Lwowie ślub pewnego izraelity, rękodzielnika, z kobietą która rozwiodła się z pierwszym swoim małżonkiem. Rzecz prosta, że nowożeniec zmienił wyznanie, przeszedłszy na obrządek rzymsko-katolicki. Obrzęd ślubny odbył się w kaplicy obok katedry późnym wieczorem przy drzwiach zamkniętych w obecności dwóch świadków tylko. Najciekawszem jest, że [illegible] — są teraz na bocznej [illegible] piece.

* **Mianowania.** Józef Małecki koncypista c. k. dyrekcji policji, mianowany został komisarzem policji.

* **Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich** otwarte publiczności — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu [illegible] od godz. 9 do 6.; w poniedziałki 50 ct. w inne dnie 20 ct.

* **Muzeum im. Dzieduszyckich** otwarte dla publiczności: w niedzielę od 10 do 1., w środę i sobotę od godz. 11. do 3.

* **Jutro** w niedzielę: św. Macieja ap.; — św. Melecjusza arcb.

* **Wiadomości policyjne** z d. 22. lutego b. r. Złożono w policji portmonetkę z kwotą 5 zł. 45 c. znalezioną przez hr. Russockiego, nadto 5 świadectw służbowych Anny Kac i 2 klucze.

Przyaresztowano Antoninę Czarkowską i Karolinę Niemen za kradzież mąki z młyna Domsa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń d. 21. lutego. Na targ dzisiejszy dowieziono 1538 sztuk nierogacizny, 4026 sztuk cieląt, 7534 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę po 32 do 40 zł za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 45 do 56 zł., — wyborowe po 60 zł.

Za owce eksportowe od 20 zł. do 29 zł. za parę i po 46 zł. do 54 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń dnia 21. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 4026, zabitych wieprzów 1597, żywych zaś 1244, zabitych owiec 558, żywych owiec 7534, jagniąt —.

Cielęta płacono 45, 50 do 60 zł., — zabite — zł. do — zł.

Zabite wieprze 40, do 48 zł.

Zabite owce 30 do 48 zł., — żywe owce ciężkie dla eksportu od 45 do 50 zł., — lekki towar od 36 do 40 zł. za 100 kilo mięsa.

Jagnięta za parę od — do — zł.

Galicyjska nierogacizna od 32, do 38 zł.

Srednio ciężka węgierska od 38 do 44 zł., za cężkie bagony od — do — zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Wczorajszy *Dziennik Polski* doniósł, że kurator sądowy rozwiązanego Banku włościańskiego, dr. Marchwicki, podał do sądu o redukcję kuponów 6 i 5 procentowych listów dłużnych o połowę. Wiadomość ta jest mylną. Przeprowadzenie likwidacji, przez redukcję kuponów, jest wprawdzie w projekcie dr. Marchwickiego, ale rzecz ta jest tylko jednostronnem życzeniem, do którego uskutecznienia, potrzebaby zgody ze strony kuratora listów dłużnych, dr. Czajkowskiego, i zwołanego na dzień 6. marca zgromadzenia posiadaczy listów dłużnych. Na tem zgromadzeniu przedłożone będą oba projekta istniejące dotąd: dr. Marchwickiego, i Lazarusa, który to ostatni likwidację przeprowadzić proponuje przez wypłatę natychmiastową, 30 do 40 prct. posiadaczom listów dłużnych z funduszów, któreby rząd dostarczyć miał, ($2^1/_2$ do 3 milionów złr. na $2^1/_2$ prct.) i przez doręczenie każdemu tak zwanego Genusscheinu, zabezpieczającego dywidendę jaka z kwoty, która po zaspokojeniu zaciągniętego u rządu długu i opłacie wszystkich kosztów, w ostatecznym rezultacie po przeprowadzeniu likwidacji pozostania. Pytanie zachodzi, do których z tych dwóch propozycji, przychyli się Walne zgromadzenie posiadaczy listów dłużnych.

* * *

Z kordonu nadeszła dopiero wiadomość, jakoby lud unicki na Podlasiu i w Lubelskiem wystąpił czynnie przeciwko popom, których wygania z probostw; od rządu zaś domaga się, by mu dozwolono powrócić na łono katolickiego kościoła. Rusey zbydlęceni zaprzańcy z Galicji, zapominawszy, że powołanie duchownego nic z dobrami ziemskiemi wspólnego nie ma, napływawszy do rubli jak szarańcza hajdamacka, głównie wywołali ten wybuch ludowego oburzenia, szpiegując i denuncjując nieustannie przed Moskalami zacnych wyznawców unii. Zabór moskiewski czuje wielki żal do Galicji, że opinia jej tak jest słabą, iż nie jest w stanie powstrzymać zbrodniczego ruchu w łonie ruskiej społeczności, nasyłającej zgraje łotrów bądź duchownych, bądź cywilnych do pomocy oprawcom moskiewskim. Ludziom trzeźwo patrzą na całą tę prowokację zdrajczych żywiołów tutejszych, dziwną zdaje się tolerancja, która ostatecznie może doprowadzić do najstraszniejszej katastrofy i odbić się okropnie na samejże Galicji. Ale jakże my powstrzymamy tych łotrów od opuszczania Galicji?

* * *

Dziennik Pozn. otrzymał z Warszawy telegraficzne (pocztą do granicy) potwierdzenie zanotowanej przez nas kilkakrotnie już pogłoski. Telegram ten opiewa:

„Warszawa, 20. lutego. W dniu wczorajszym rozeszła się w tutejszych kołach urzędowych wiadomość, według której królestwo Polskie i Litwa mają być pod względem wojskowym połączone, na czele zaś tego nowego okręgu wojennego stanie Hurko. Natomiast władza cywilna byłaby podzieloną, skutkiem czego dyrektorem cywilnym w Królestwie zostałby Apuchtin — na Litwie Kochanów. Pogłoska ta nadeszła z Petersburga, zkąd Hurko wraca do Warszawy w połowie marca."

* * *

Wiedeń d. 22. lutego. (Pryw.) Komisja kongrualna zatwierdziła na swojem wczorajszem posiedzeniu wszystkie wnioski podkomitetu i uchwaliła wnieść corychlej projekt w Izbie.

Wiedń d. 22. lutego. (Pryw.) Wczoraj w południe miała posłuchanie u cesarza deputacja, złożona z ks. biskupa Sembratowicza, ks. kanonika Pełesza, ks. dr. prof. Nikorowicza i ks. dr. Zajączkowskiego, i przedłożyła memorjał o położeniu kleru ruskiego z prośbą, aby rząd poczynił właściwe kroki celem podwyższenia kongruy. Cesarz przyjął deputację wielce miłościwie, i oświadczył, że bardzo go interesuje położenie kleru ruskiego i że zupełnie polega na jego patrjotyzmie austrjackim, i odda tę petycję rządowi do dokładnego ocenienia.

Następnie udała się deputacja do ministra wyznań, br. Conrada i wręczyła mu jeden memorjał pisemny i jeden drukowany, w których wskazuje na położenie kleru ruskiego, tem cięższe, iż księża ruscy są żonaci. W drukowanym memorjale wskazano też na wielkie znaczenie kleru grecko-katolickiego, o którym papież Urban VIII. powiedział, że przeznaczeniem jego jest nawrócić Wschód. — Minister odpowiedział, że stara się o polepszenie bytu kleru ruskiego, wszelako musi podnieść otwarcie, że wyrażone w pisemnym memorjale żądania sięgają nawet poza wnioski komisji kongrualnej Izby posłów; pytanie przeto, czy wobec finansowego położenia państwa możliwem jest tak znaczne podwyższenie kongruy; że jednak będzie się starał, ażeby tak prędko, jak tylko można, coś uczyniono dla pomożenia ruskiemu duchowieństwu.

Wiedeń d. 22. lutego. Posiedzenie Izby posłów. Minister handlu przedkłada projekt ustawy o wydaniu kilku rozporządzeń względem udzielania pożyczek na zastaw. Projekt ustawy o konwencji handlowej z Francją, uznano na wniosek Smarzewskiego za naglący. P. Sochor oświadcza się za przyjęciem tej konwencji. P. Chlumetzky krytykuje kilka jej przepisów i utrzymuje, że w konwencji tej widocznym jest wpływ budzącej się we Francji polityki agraryjnej; oświadcza się jednak za przyjęciem konwencji, ponieważ zerwanie handlowo-politycznych stosunków z Francją byłoby bardzo niekorzystne. P. Schwegel jest także za przyjęciem konwencji, proponuje jednak rezolucję, żądającą rokowań z Francją, aby kraje, zostające w związku cłowym z Austrją, były wciągnięte w tę konwencję. — Minister handlu uznaje rezolucję taką za zbyteczną, ponieważ konwencja tyczy się austrjacko-węgiersko terytorjum; a w odpowiedzi na mowę Chlumetzkiego oświadcza, że Francja związana jest do r. 1893., i dlatego nie będzie mogła wcześniej odzyskać w tej mierze swobody działania. Konwencję i rezolucję Schwegla przyjęto.

Projekta ustaw o upaństwowieniu kolei Franciszka Józefa, kolei Rudolfa i kolei Arulańskiej z pominięciem dyskusji szczegółowej, przyjęte zostały w drugiem i trzeciem czytaniu; podobnie i projekta ustaw o kolejach lokalnych Fehring Fürstenfeld i Asch-Rossbach.

Wniosek Jaquesa, żądający zmiany procedury karnej pod względem *resumé* przewodniczącego podczas rozpraw przed trybunałem przysięgłych, po uzasadnieniu wniosku przez wnioskodawcę, przydzielono komisji do ustawy karnej.

Ustawy o juryzdykcji kosularnej w Tunisie tudzież o zmianie art. XIII. ordynacji miar i wag przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wybory pp. Brennera, Bilińskiego, Hulimki, Bohateja, Łozińskiego, Zapałowicza, Hallera i Nadhernego zatwierdzono bez dyskusji. — Lienbacher przedkłada projekt ustawy o podzielności gospodarstw wiejskich. Schönerer interpeluje, kiedy komisja w sprawie Kamińskiego zamierza złożyć sprawozdanie, a Proskowetz interpeluje w sprawie kanału dunajowego.

Następne posiedzenie d. 29. b m.

Wiedeń d. 23. lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza koncesje na koleje wicynalne Berno-Tisznowce i Rudelsdorf-Landskron, dane Towarzystwu kolei Państwowej.

Budapeszt d. 23. lutego. Mordercy hr. Majlatha zostali dziś rano w więzieniu straceni. Z uderzeniem godz. 7. przybyli reprezentanci sądu i prokuratorji, lekarze i dużo osób za biletami, poczem skazańców sprowadzono i przy rusztowaniach ustawiono. Poczem prokurator odczytał wyrok, i z kolei Szpanka, Pitely i Berecz straceni zostali, co zaledwie ośm minut trwało. Po 20 minutach skonstatowano zgon i o godz. 8. przeniesiono zwłoki do więzienia, gdzie się obdukcja odbyła. Wszystko przeszło w spokoju.

Madryt d. 22. lutego. *Epoca* donosi, że Niemcy skłaniają się do ostatecznego przyznania Hiszpanii pewnych terytorjów w pobliżu wysp Filipińskich.

Londyn d. 22. lutego. *Daily Telegraph* donosi, że Tokar się poddał. Depesza *Timesa* z Kairu potwierdza tę wiadomość.

Londyn d. 22. lutego. Wiadomość o poddaniu się Tokaru wywołała najżywsze wrażenie. Twierdzą, że załoga uszła wprawdzie z życiem, ale musiała wydać wszystką broń powstańcom. Oczekują wkrótce ataku Osmana Digmy na Suakin. Dalsza depesza *Timesa* donosi, że większa część załogi w Tokarze poległa przed poddaniem miasta. W Izbie lordów potwierdził Granwille, że otrzymał sprawozdanie o zamierzonem poddaniu Tokaru, ale że o fakcie dokonanym nie ma dotychczas wiadomości. Z powodu wiadomości o Tokarze przyśpieszono wylądowanie wojska w Trinkitat.

Paryż d. 23. lutego. Jenerał Borel, były minister wojny, umarł.

Londyn d. 23. lutego. Izba posłów przyjęła adres do korony w pierwszem czytaniu, odrzuciwszy poprawki Parnella.

Przyjechali d. 23. lutego 1884.

Hotel [illegible]: W. Niezabitowski z Sanoka, A. Leszczyński z Zabłocia, M. Marynowski z Tyniowic, A. Trzeciecki z Polanki, M. Komarnicki z Horpina, O. Schnell z Firlejówki.

Hotel EUROPEJSKI: W. Gniewosz z Złotego potoka, J. Czajkowski z Sarnik, W. Truskolawski z Płony, M. Urbański z Hoczowa, A. Kraft z Radymna.

Hotel ANGIELSKI: J. Doboszyński z Kołomyi, J. Gizowski z Mokrzan, Z. Obertyński z Cieląża, B. Zatorski z Sanoka.

Hotel WARSZAWSKI: H. Mierzeński z Dubowicy, K. Dworski z Kupiatyc, A. Tyrawski z Czerniejowa, dr. med. J. Karpiński z Kołoniec, F. Bezotek z Berna.

Hotel KRAKOWSKI: Z. Jaroszyński z Kludnik, A. Dolszycki z Rossji, G. Dolszycki z Rossji, K. Dydyński z Krzemiennej, L. Kosterkiewicz z Rudy.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego.
Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz 10 min — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Lwów. Z Izby handlowej, 23. lutego 1884.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego	płaca		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m k.	292	50	295	50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	171	50	174	50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	297	—	302	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a	250	—	255	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic 5 prc. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 „ „	90	25	91	25
„ „ „ 5 „ okres	98	75	99	75
„ „ „ 4 „ „	85	60	86	75
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	25	102	25
„ „ „ 5 „ „	97	—	98	—
„ „ „ 5 wylos. z 10% prm	99	75	100	75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 „	—	—	—	—

3. Listy dłużne za 100 złr.

Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc los. w 15 lat	—	—	—	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic 5 prc. m. k.	99	75	100	75
Kom. zakł. kred. włość. 6 prc. w. a.	—	—	—	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	101	50	102	50
Pożyczka „ „ 1883 $4^1/_2$% „	89	75	90	75

5. Losy.

Miasta Krakowa	17	—	19	—
„ Stanisławowa	22	—	24	50

6. Monety.

Dukat holenderski	5 61	5.71
Dukat cesarski	5.63	5.73
Napoleondor	9 57	9.67
Półimperjał rosyjski	9.85	9.95
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1 17	1.19
100 marek niemieckich	58.95	59.75
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 22. lutego. 1884.
godzina 1 minut 46 po południu:

Alpiny.	67.50	Węg. akcje kr.	309.75
Anglo-austr.	115.50	Unionsbank	111.10
Kolej Kr. Lud.	293.50	Nordbahn	265 25
Kolej Połud.	142.90	Kolej Alföld.	172 25
Kolej państw.	311.80	Kolej lw.-czern.	172 25
Węg. Nordstb	156.50	Wied. Comunal	126 75
Węg. obl. p. zł.	99.25	Elbetal	190.—
Węg. cis losy r.	113.25	Losy tureckie	20.—
Renta. węg. 4%	90.25	Bankverein	106.75
Rso rubel. pap.	$1.18.^1/_2$	Losy węgier.	115.50
Galic.indemn.	100.—	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dnia 23. lutego
godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	307.60	Anglo-austrj.	115.50
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	142 80
Unionsbank	111.—	Napoleondor	$9.61^1/_2$
Rossyj. bankn.	$1.18^1/_2$	Usposobienie:	ciche

Berlin, dnia 22. lutego
godzina 5 minut 45 po południu.

Rosyjsk. bankn.	199.20	Akcje kredyt.	532.—
Lombardy	243.50	Galicjskie	124.10
Poż. wschod.	57 80	Austr. bank.	168 80

Z powodu zepsucia się rysunku, numer bieżący „Dziennika dla wszystkich" wyjdzie w Czwartek d. 28. lutego; do tego numeru dołączone będą nr. 11ty i 12ty „Gazety dla Wszystkich" z powieścią: „Przekleństwo", ogłoszeniami i częścią materjału bieżącego.

Administracja „Dziennika dla Wszystkich"
we LWOWIE.

L. 764.

Odezwa.

Magistrat miasta Stryja poszukuje rutynowanego w sprawach administracyjnych dyurnisty konceptowego.

Kompetenci zechcą się zgłosić do 15. marca b. r. do magistratu, wykazując dotychczasowe swoje zajęcie.

Urząd gminy król. miasta Stryj dnia 14. lutego 1884.

Folwark Glinna

poszukuje

pszczelarza

rutynowanego, żonatego, któryby także z ogrodnictwem był obznajomiony.

Zgłoszenia pod adresem F. ZALESKI, rządca w Glinnie, poczta Nawarja.

C. k. wyłącznie uprzyw.

PURITAS

To mleko odmładzające włosy jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza tj. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dnii przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS" kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

OTTO FRANZ *we* **Wiedniu** *VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy we Lwowie w apt. Zygm. Rucker, Piotr Mikolasch; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórski, *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; *w Śniatynie*: T. Niemczewski apt. 1359 —12

Główny skład piwa ołomunieckiego

nadgrozonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny we flaszkach i beczkach u

Eliasza Hertera,

we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8.

1850 1—?

Hotel **Métropole** we Wiedniu

z najelegantszemi i najweselszemi

salonami jadalnemi.

Cuisine française. Kuchnia wiedeńska. Angielski Cooking.

Rendez-vous niemieckich familij.

1019 1—3 ***Alfons Herold,*** restaurator.

HELLA „Tamaryndowe Pastylki",

z owoców Tamarindus indica starannie sporządzone i równej wartości jak francuskie „Tamar indien", mające przytem tę korzyść, że są znacznie tańsze, pociesza... się codziennie większą przychylnością ze strony pp. lekarzy i publiczności. — *Hella tamaryndowe pastylki* są przyjemne w zażywaniu, sprawiają działanie rozwalniające bez bólów, środek godny polecenia cierpiącym *na hemoroidy*, dalej *paniom* i *dzieciom*, tem więcej, że najznakomitsi lekarze przeciwstawiają je wszystkim drastycznym pigułkom wszelakiego rodzaju, jakoteż kurczom wód mineralnych, przeszkadzającym w zajęciach.

Hella tamaryndowe pastylki sprawiają naturalne rozmiękczenie zawartości w kanale odchodowym i są nieoszacowanym środkiem przeciw zatwardzeniom i z tego pochodzącym cierpieniom. Cena pudełka 75 ct. a. w.

Fabryka i główna wysyłka:

G. Hell & Cmp. w Opawie.

Na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu, odznaczeniono je dyplomem honorowym. Hella pastylki tamaryndowe są do nabycia w aptekach.

Główny skład we LWOWIE u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera i H. Blumenfelda; w Krakowie u K. Wiszniewskiego i we wszystkich większych miastach. 2449 3—24

Dzierżawa.

Od 1. czerwca rb. do wydzierżawienia na lat 6 z powodów familijnych majątek, blisko kolei położony. **Obszar do 800 morgów** (mógłgi i pastwisk) z gorzelnią, d...sionalni budynkami murowanemi i kompletnemi zasiewami, gospodarowany jak najlepiej. — Inwentarz żywy i martwy może być także nabyty. Bliższa wiadomość na listy pod W. J. w Administracji „Gazety Narodowej". Pośrednictwo wykluczone. 1624 1—3

Piękność kobieca



Glycerynowe mleko piękności przez prof. Chevreul nadaje skórze w okamgnieniu, a nie po długiem użyciu, delikatny, mieniący biały, młodzieńczo świeży koloryt, leczy natychmiast piegi, ostudy i plamy brzemienności, wysypy, pryszcze, liszaje, wygładza blizny ospowe, brodawki, fałdy i zmarszczki bez względu na wiek. — Wielka flaszka na całą kurację zł. 1.50.

Oryginalna Pasta Pompadour, wielki słoik 1 złr., mały słoik 50 ct.

Stambowitym pamiem i pan cukiem nadaje ... **Balsamem-el** przez profesora Ali Bey Mustapha już po krótkiem użyciu pożądane kształty pełne, układała piersi i ramiona okrągło i bujnie, nadaje naturalny powab i urok, nie używa się do ospania tych wzmiankowanych części nawet w najpóźniejszym wieku, nader skuteczny po rozwiązaniu. Wielka oryginalna flaszka 2 złr. 75 ct., mała flaszka 1 złr.

Balsam na włosy.

Prawdziwe seraj... mydło bukietowe 40 ct. (bez trucizny) przez profesora Leppertsa posiada tę cudowną własność oddania siwym włosom w przeciągu 8 dni ma ich w młodości, usuwa łupież, leczy łysinę, wypadanie włosów i nadaje tymże aksamitny połysk. Wielka oryginalna flaszka 2 złr. Za skutek gwarantuje się 500 dukatami.

Esencja na włosy z korzenia łopianu

przez profesora Eskimesi, pokrywa włosem każdą łysinę w przeciągu 20 dni. — Wielka fl szka na całą kurację 1 złr. 50 ct.

Główny skład w **„Perfumerie Hygienique" we Wiedniu,** Mariahilferstrasse, nr. 12. 1135 1—2

Skład w Peszcie u Józefa Török, aptekarza. W Pradze u Józefa Fürsta, aptekarza Poste restante. Zamówienia nie mogą być wyko ane. Tysiące podziękowań możemy pokazać.

1.000 dukatów w złocie

tylko za

4 złr. 83 ct.

można wygrać a nadto dostaje się w dodatku następujące towary, a to:

Dobre idący zegar scienny wahadłowy z ciężarkami, ...ów z pierwszem gwarancyjnem, cukierniczkę z prawdziwego srebra chińskiego ze szlifowanego kryształu, 12 sztuk wiecznie białych pat. łyżek i łyżeczek, dobrą torebkę na cygara z rycinem malowidłem, prawdz fajkę z masy piankowej z rzeźbami misternemi wraz z cybuchem wiśniowym, z aromat. mydełek złotowych, holzowych, glicerynowych i różanych, z których jedno kosztuje 20 ct., elegancką broszę damską w stylu renesansowym, elektryczne krzesiwko, które zapala ogień podczas największej burzy za pomocą mechanizmu. Parę najlep. trzewików domowych dla panów lub pań, parę lichtarzy bronzowych, misterną robotę z figurami, astrachańską czapkę plusz. dla mężczyzn lub pań, album pyszne oprawne w skórę na 50 fotografii z obrazkiem emaliowym na wieku.

To wszystko oszacowane na 8 zł. 92 ct. ...zrodą jeny lub wysyłamy tylko za 4 zł. 83 ct. — Przy odbiorze za gotówkę dodajemy **darmo jeden los wiedeński loterji dla biednych, którym można zrobić wygraną wartości 60 000 zł., główna wygrana 1000 dukatów.**

Ciągnienie d. 28. lutego 1884.

Prosząc spiesznie o zamówieniem, albowiem wielki jest dobytek a małą ilość garniturów mamy na składzie. Za wysyłkę pocztą liczy się za opakowanie 43 ct. — **Kto prędzej napisze, ma pierwszeństwo.** Adresy na depesze telegraficzne i listy:

Wiedeń. II. Leopoldstadt, RIX.

Ces. król. uprzywilejowany

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Szesnaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

c. k. uprz. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

we środę dnia 9. kwietnia 1884 r. o godzinie 10. przed południem

w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1883.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1883.
4. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§. 43 Statutów).
5. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcje swoje najdalej **do dnia 12. marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcjonarjusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretarjacie Rady Nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcjonarjuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 9. lutego 1884. **Rada nadzorcza.**

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci Akcjonarjusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada Nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcje wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

§. 65. Każdy Akcjonarjusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z Akcjonarjuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcjonarjuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać Akcjonarjusz tak osobiście, jakoteż i przez umocowanie drugiego Akcjonarjusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci sami nie byli akcjonarjuszami.

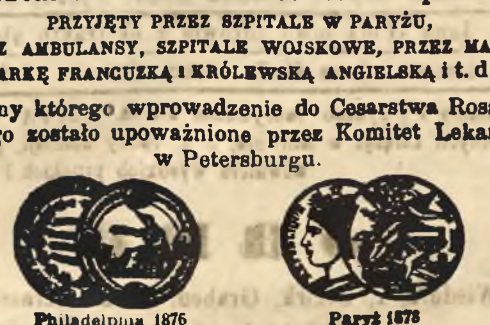
(Przedruk nie będzie opłacony.)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY

24, Avenue Victoria

PARIS

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika.

PROMESY

na losy z r. 1864

Główna wygrana

200 000 złr.

Ciągnienie już 1. marca.

Całe promesy 4 zł. 50 ct., połówki 2 złr. 50 ct. i stempel.

Zlecenia giełdowe

załatwia najpłynniej

F. Weymann & Co.

Bank i Kantor wymiany

we Wiedniu, I. Wollzelle 34.

Kupno i sprzedż papierów wartościowych, monet złotych i srebrnych.

Węgierskie losy

czerwonego krzyża

Ciągnienie 1. marca.

Główna wygrana 50.000 złr.

Szkoła gorzelnicza w Dublanach.

Wykłady w szkole gorzelniczej rozpoczynają się 1. kwietnia i trwać będą do 1. lipca.

Bliższych wyjaśnień udziela podpisany kierownik

Dr. R. Wawnikiewicz,

prof. chemii w Dublanach i docent technologii chemicznej w politechnice lwowskiej.

J. Wrhelego fabryka fortepianów

Wiedeń VIII. Strozzigasse 38.



Wynalazca najnowszych konstrukcji poleca swoje wyroby fortepianowe, fortepiany salonowe, koncertowe i krótkie od 290 zł., pianina od 250 złr. począwszy. Reperacje wykonujemy rychło i trwale. Fortepiany długie przerabiamy na krótkie i zamieniamy wszelkie fortepiany. Za wyborną jakość 6letnia gwarancja. Także na spłaty ratalne po cenach najtańszych. 1263 1—25

PASTYLKI GÉRAUDEL

Z CZYSTĄ SMOŁĄ NORWEŻSKĄ

Działające przez wdychanie i spożywanie

przeciwko

NIEŻYTOM, ZAPALENIU OPŁUCNEJ, KATAROM, DUSZNOŚCI, CHRYPCE, CIERPIENIOM KRTANI

Mające znakomitą wyższość nad Kapsułkami, cukierkami smołowymi, które przeciążają żołądek nie wywierając wpływu na organa oddechowe.

Pastylki Géraudel są

JEDYNYMI PASTYLKAMI SMOŁOWYMI

jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie powszechnej międzynarodowej w Paryżu w 1878. Wypróbowane w skutek postanowienia ministeryalnego i orzeczenia Komitetu zdrowia.

Dostać można we wszystkich aptekach

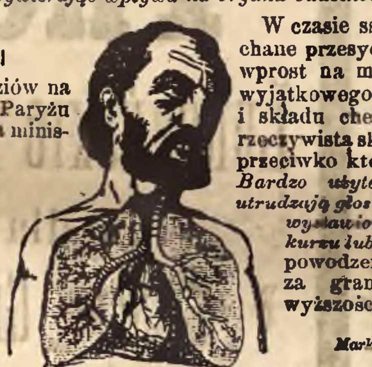
Każde pudełko zawiera 72 pastylki, jak również sposób użycia.

SPRZEDAŻ HURTOWA:

A. GÉRAUDEL

Aptekarz w Sainte-Ménehould (Francya)

Marka fabryczna złożona właściwej władzy.



W czasie ssania tych pastylków powietrze wdychane przesyca się parą smołowa, którą przenosi wprost na miejsce będące choroby siedliskiem. Z wyjątkowego zatem sposobu działania, również jak i składu chemicznego, posiadają te pastylki ich rzeczywista skuteczność we wszystkich cierpieniach, przeciwko którym preparata smołowe są zalecane. *Bardzo użyteczne dla palących, dla osób które utrudzają głos zbytecznie, jak również dla tych, co są wystawione podczas ich zajęcia na wdychanie kurzu lub wyziewów drażniących.* — Olbrzymie powodzenie tych pastylków we Francyi i za granicą dowodzi ich niezaprzeczonej wyższości.

Marka fabryczna złożona właściwej władzy.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Beisera.

Liczne i trwałe skutki lecznicze u

cierpiących na płuca,

bladaczkę, niedokrewność,

przeciw **tuberkułom** (suchotom) w pierwszych okresach, **zapalnym i chronicznym katarom płucowym,** wszelkiego rodzaju **kaszlowi, kokluszowi, chrypce, duszności, zaflegmieniu,** dalej dla **skrofulicznych, rachitycznych i rekonwalescentów** wywiera

podfosforanowy

syrop żelazisto-wapienny

przyrządzony przez aptekarza **Juljusza Herbabny,** we WIEDNIU, który dowiódł, że ten preparat, jako środek leczniczy pierwszego rzędu, przeciw powyższym słabościom zasługuje na polecenie

SKUTKI LECZNICZE: **dobry apetyt, spokojny sen, wzmagające się tworzenie krwi i kości, zwolnienie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, ubywanie nocnych potów, ozpałości, przybywanie ogólnych sił, pewne zasklepienie** (uleczenie) **tuberkułów.**

Pisma uznania.

Do pana Juljusza Herbabny, aptekarza w Wiedniu.



Podpisany pozwala sobie wyrazić panu, jako wynalazcy podfosforowego syropu żelazisto-wapiennego najżywsze podziękowanie i uznanie za doniosłość leczniczą tego nieoszacowanego preparatu. Sądź pan sam po symptomatach, jak ciężko byłem chory. Miałem febrę, nocne poty, rozwolnienie, przytem odpluwanie krwią, bole w piersiach i grzbiecie, łechtanie w krtani, a do tego schudłem tak dalece, że z mojej normalnej wagi straciłem 6 kilgr., czyli z 56 kilgr. spadłem na 50 kilgr.; uważano mię za suchotnika nie do wyleczenia. Od tego czasu zażywałem krótko pański syrop wapienno-żelazisty i przyszedłem Bogu i panu dzięki zupełnie do zdrowia, a przy dalszem zażywaniu tego preparatu doszedłem do zdumiewającej wagi 65 kilo, czyli do zdrowia, jakiego nigdy nie miałem.

Z największym szacunkiem

Franciszek Roth, malarz na porcelanie.

Rzetelność powyższego poświadczam:

Franciszek Lochner, starszy malarz.

Fabryka porcelany Schönfeld pod Karlsbadem, 10. stycznia 1883.

Cena flakonu 1 zł. 25 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy żądać wyraźnie **„Kalk-Eisen-Syrop" Jul. Herbabny** i baczyć na powyższą urzędownie zaprotokołowaną **markę ochronną,** która znajduje się na każdej flaszce.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit"

Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse, 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld; w *Krakowie*: Ernest Stockmar apt.; w *Białej*: Józ. Kollassa, i A. Fuchs; w *Brzeżanach*: Jul: Hausberg; w *Borszczowie*: M. Niemczewski: w *Czerniowcach*: u Golichowskiego; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller apt.; w *Gurahumora*: E. Betezat, w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch, w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczowski; w *Suczawie*: Ed. Liszka; w *Sądowej Wiszni*: W. Władzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila apt. w *Samborze*: Aleksiowicz apt. w *Ustrzykach*: J. Riedl. w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw A. Dadleca.

Już dnia 1. marca

najbliższe ciągnienie

węgierskich

Losów

Czerwonego Krzyża

Najtańszy los! Rocznie 3 ciągnienia.

Najbliższe ciągnienia:

1884: I. marca
1884: I. lipca
1884: I. listopada

50.000 złotych

każdorazowa główna wygrana

Najniższa wygrana 6 złr. podnosi się do 10 złr.

Każdy z najmniejszą wygraną wyciągnięty los uprawnia do współgry we we wszystkich następujących ciągnieniach premii:

Oryginalne losy za gotówkę po urz. kursie giełdowym

w ratach miesięcznych (5 losów w 19. mies. ratach tylko po **2** złr.
(10 losów w 15. „ „ „ **5** „

z wyłącznem prawem **natychmiastowego** grania w następ. ciągnienin d. 1. marca.

Wechslerhehschäft der Administration des **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wien, Wollzeile 10, Strobelgasse 2.

We Lwowie w kantorze Augusta Schellenberga.

Doniesienie dla podróżnych.

P. T. podróżującym, którzy życzą sobie przedsiębrać dalekie podróże, a to do Angili, Ameryki, Afryki, Australji domowy, że mogą w mojem biurze do jazdy światowej nabyć bezpośrednich biletów tak na koleje europejskie, jakoteż na koleje innych części świata, niemniej na wszystkie parowce pocztowe świata, po cenach urzędowych.
Nabyć można u mnie wszystkie monety, banknoty i przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta handlowe. Objaśnienia co do kosztów podróży itp. gratis.

Arnold Reif, we Wiedniu, I. Pestalozzigasse.

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACKY NADWORNI DOSTAWCY · KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3. W PARYŻU BOULEVARD HAUSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'ÉQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE. CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA OGÓLNO SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI UPRZEDZAMY PORZĄDNIE NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Towarzystwo spożywcze we Lwowie,

zakupiwszy znaczną partję wołów opasowych z pierwszorzędnych stajni sprzedaje 5—6

wyborowe mięso

we własnych sklepach przy placu Halickim l. 6 i ulicy Kościelnej l. 8 po cenach:

polędwica	po 35 ct.
pieczeń i rozbratel	„ 34 „
pieczeń biała i krajówka	„ 32 „
krzyżówka	„ 30 „
ustyk	„ 28 „
grube żebro i pieczówka	„ 26 „
poprzeczka, szponder etc.	„ 22 „

NOWY WYNALAZEK

PARFᵐ IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boulevard de Strasbourg, 37

Ciągnienie już 1. marca b. r.

Losy Czerwonego Krzyża

Główna wygrana zł. 50000 w. a.

Najlepszy i najtańszy Los — węgierskie — Rocznie trzy ciągnienia

Sprzedaje po kursie dziennym także

Kwity poborowe

na pięć tych losów w dziesięciu miesięcznych ratach po tylko złr. 2 wal. austr. przy prawie natychmiastowem wygrania

August Schellenberg,

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Fabryka pudrety i nawozów mineralnych w Stanisławowie

ma zaszczyt zawiadomić WP. gospodarzy rolników, że przygotowuje do wiosennych zasiewów, jakoteż do posilenia wątłej oziminy.

Znaczny zapas pudrety

i sprzedaje takową po nadzwyczaj niskich cenach, a ktoby sobie życzył mieć zdarą, to się uprasza o wczesne zamówienia i zgłoszenia.

O pomyślnych i zadziwiających skutkach z użycia pudrety w posiewach wiosennych i jesiennych posiada fabryka liczne pochwalne listy z których kilka tylko już drukiem ogłoszone i również teraz załączamy list Wielmożnego pana Zenona Dobrowolskiego z Kolińca pod nazwą „Humus".

Wielmożny Panie! Zrobiwszy doświadczenie z wątłej od pasa pudrety w siebie, chcę i Panu o rezultatach donieść.
Około na 20 morgach łanu odległego przy cwierci mili od folwarku, gdzie nigdy nawozu, posiałem rzażego roku pszenicę i to, na 10 morgach na 100 centnarów otrzymałem uprawionych pańską pudretą zebrałem z roli wydziału w tym roku ogólnego nieurodzaju 96 kóp dobrej więcej, a ambiciwszy osobno wydało z 26 kóp z 100 kilo żytnich i bardzo pięknej pszenicy.
Na 10 morgach samym łanie nawożonym zebrałem w 100 roku 54 kóp z wymłotem 38 korcy.
Na ostatnich zaś pięciu morgach posiałem w czystym ugorze bez nawozu stajennego i pudrety zebrałem wszystkiego 26 kóp z omłotem 13 korcy.
Zatem według dokładnie przeprowadzonej próby, przekonałem się, iż użyty przez pana fabrykat pudrety działa bardzo korzystnie, że starannie z mocną dozą nawozu słabszą jakość gruntu stanowi wyższą w pierwszym roku czyni niż nawóz z zagrody, a dalszym wierzę w swoje dobroczynne uzdrowienia pola co do w utrzymaniu tak owocnym sposobie Nadmieniam jeszcze iż w mojem, że mysz robiąc w uprawie na wszystkich szkodą, na kawałku pudretą obsianych ani śladu niepozostawiły, które to późniejsze wiecznie gradem podpisuje
Zenon Dobrowolski.

Także umieszczamy list WPana Teofila Żackiego właściciela handlu nasion we Lwowie:

Wielmożny Panie! Rzaktaty po użyłowaniu pudrety, którą kilkakrotnie pod rośliny okopowe, mianowicie buraki, marchew, różnej jarzynie i kukurudzę się posługiwałem były świetne, bieżącej wiosny użyłem pudrety przy wysiewie na słaby i wątły porost oziminy, jakoteż na mało zgnojonym jęczmieniu, po upływie około 14 dni stały się porosty niezwykle bujne, a blady i żółty ich kolor zmienił się na ciemno-zielony, co jest dowodem zdrowej i silnej wegetacji i nadal obfitego plonu.
Teofil Żacki.

Wszelkie zamówienia i zapytania przyjmuje Spółka handlowo rolnicza, albo Zarząd fabryki pudrety w Stanisławowie.

Rzadka jednozgodność uczonych.

Rok założenia 1847. Wysokich odznaczeń 59. Listów dziękczynnych przeszło milion. Sprzedaż Jana Hoffa środków leczniczo-pożywnych odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach w 27.000 miejscach sprzedaży, z tych przypada na zachodnią Europę 12.800, na wschodnią Europę 9900, na Amerykę 4300. — Do ogłoszeń używane bywają dzienniki: w Europie 1600, w Ameryce 400.

Jestto rzadkiem zjawiskiem, żeby uczeni medycy różnych krajów o jednym i tym samym przedmiocie byli w zdaniach za sobą w sprzeczności. Tem wyżej należy to cenić, jeżeli lekarze i koryfeusze medycyny wszystkich krajów zgodzili się najzupełniej, mianowicie w tym względzie, gdzie chodzi o środek pożywno-leczniczy. Tym wypadkiem w wysokim stopniu są Jana Hoffa wyroby słodowo-leczniczo-pożywne: w pierwszym rzędzie: Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, potem Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia, Jana Hoffa skonc. ekstrakt słodowy, Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe, wynalazcy i jedynego fabrykanta JANA HOFFA, ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt w Europie, c. k. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów i t. p.

Jana Hoffa

we Wiedniu, I, Bezirk, Graben, Bräunerstrasse, 8, Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse, 2.

O doniosłości leczniczej tych Jana Hoffa słodowych preparatów leczniczo-pożywnych zgadza się przeszło 25.000 lekarzy całego świata; te preparaty są przyjemne w smaku, wzmacniające i pożywne. Umiejętne towarzystwa i spółki nadały tymże najwyższe medale zasługi.

Pośledni ogłosiliśmy już mnogą ilość lekarskich i umiejętnych wyroków, podajemy dzisiaj wykład chemika dr. J. J. Colmdna wobec stowarzyszenia umiejętności i t. p. w Glasgowie (w wyciągu): Moi panowie: Spowodowany wrażeniem powszechnem, jakie wywołało Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego nietylko pomiędzy publicznością lecz także w świecie medycyny, używane z cudownym skutkiem leczniczym przeciw afekcjom organów oddechowych i trawienia, poddałem je pod dozorem naszego szanownego prezesa dr. FERGUS chemicznej analizie. Porównaliśmy ten ekstrakt słodowy z innemi piwami.

Oto są rezultaty:

Autoritas:	Gatunek piwa:	Alkohol:	Woda:	Ekstrakt:
Paul	Edinburgh Ale	4.11	92.01	3.58
Average	Londyński porter	4.00	91.50	4.50
Average	Londyńskie piwo	4.50	90.50	5.00
Coleman	Hoffa ekst. słodo.	4.00	87.88	8.12

Zestawiliśmy za najlepsze uznane piwa i powszechny rezultat był ten, że Jana Hoffa było najwyborniejszem, tak co do zawartości i smaku, jakoteż co do wartości pożywnej, o czem, jakoteż co do ostatniego punktu panowie lekarze dr. B. W. Richardson i dr. Ed. Smith po najstaranniejszem badaniu, jednozgodnie swe zdanie wypowiedzieli. Tu następuje szczegółowy opis tej analizy, która jest nader ciekawą, lecz z powodu braku miejsca nie może być na tem miejscu opisana. Tylo należy jeszcze dodać, że Stowarzyszenie i t. d. w Glasgowie przyznało panu Janowi Hoff medal nagrody. Książę i księżniczka Wales oddali się z zamiłowaniem temu smacznemu piwu i piją je z uciechą.

Praktyczną wartość stwierdzają przeszło milion pism dziękczynnych, z których przytaczamy następujące:

Wielmożny Panie! Uniżenie podpisany Antoni Siegl, urzędnik przy c. k. wyższym sądzie w Grazu cierpię od przeszło dwóch lat na piersi. W końcu zalecono mi z wielu stron użycie sławnego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego; zrobiłem próbę, wyżyłem dotąd 9 flaszek, i znajduję, że mi robi bardzo dobrze; dlatego proszę o dalszą przesyłkę

Z uszanowaniem ANTONI SIEGL, Graz, Mehlplatz, 2.

Statystyka

Pan hrabia Szuwałow zamówił z Carskiego Sioła, letniej rezydencji Jego Mości cesarza Rosji: Przyszlij pan znowu 200 flaszek wybornego pańskiego ekstraktu słodowego do zarządu Jego Mości. (Mamy u siebie dosłowne to zamówienie). Reasumując powyższe musimy powiedzieć: Jana Hoffa preparaty słodowe zasługują na te miana: korona środków słodowych leczniczo-pożywnych, albowiem one wzmacniają ciało i pomagają w cierpieniach płucowych i żołądka, w ciepieniu płuc, na niedokrewność i bladaczkę, na zwichnięte trawienie, w braku apetytu, w cierpieniach hemoroidalnych, przeciw afekcjom organów odżywiania, dalej przeciw kaszlowi, astmie, chrypce. — Jana Hoffa preparaty słodowe są następujące: piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, skoncentrowany ekstrakt słodowy, słodowa czekolada, słodowe cukierki piersiowe, słodowa mączka pożywna dla dzieci. Wyborne środki pożywne na wszelkie przypadłości życia, dla wszystkich klas ludu: piwo zdrowia z ekstraktu słodowego jako najwyborniejsze ze wszystkich piw i z tego względu w jadalniach książąt, tudzież w pokojach mieszczańskich się znajduje; najwyborniejsza czekolada słodowa, najprzyjemniejsze spożycie po obiedzie, stosowne do buduarów księżniczek i dla klasy ludu, które za pomocą tego środka pożywno-leczniczego odzyskać pragną utraconą siłą ciała; słodowe cukierki piersiowe na chrypkę i cierpienia piersiowe. Kto szuka pomocy dla swego cierpiącego ciała, znajdzie ją tutaj. 1134 e 1—4

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa z przesyłką z Wiednia, 13 but. 7.26 złr., 28 but. 14.60 złr., 58 but. 29,10 złr. — ½ kilo czekolady słodowej I. 2.40 złr., II. 1.60 złr., III. 1 złr. (Przy większej ilości rabat). — Cukierki słodowe, woreczek 60 ct., (także ½ i ¼ woreczka). — Skoncentrowany ekstrakt słodowy po 1 zł. 12 ct. i 70 ct. Niżej 2 złr. niema rozsyłki. Pierwsze prawdziwe oddalające flegmę Jana Hoffa cukierki słodowe na piersi są w niebieskim papierze. Tylko takich więc żądać należy przy kupnie.

Główny skład: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; Karol Bałłaban we **Lwowie**; dalej w **Bochni** J. Michnik; **Borszczów** N. Niemczewski apt.; **Borysław** Th. Hajecki; **Brzeżany** A. Durst, przedtem Dembiński apt.; **Brody** A. Inländer, Witosławski, Kulak apt.; **Buczacz** Kerzel et Jeżewski; **Czerniowce** J. Schnirch & Bayer, Gólichowski aptek., **Czortków** L. Noss apt.; **Dębica** Zauderer apt.; **Drohobycz** J. Aichmüller, Dobrzyniecki apt.; **Gorlice** S. Birn; **Gródek** Lipius; **Grybów** A. Muszyński; **Jarosław** J. Rhom, A. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; **Jasło** T. W. Barglewicz apt.; **Kraków** Jan Janiga, K. Wiśniewski, J. Trauczyński apt.; **Kołomyja** Jan Sidorowicz apt.; **Monasterzyska** L. Zarski apt.; **Nowy Sącz** W. Filipek, Jakubowski apt., J. Grossbard; **Przemyśl** M. Krug, Kozłowski; **Podwołoczyska** G. Morawetz; **Rzeszów** Karpiński apt., Schaitter et Co., E. Neugebauer; **Sambor** J. Aleksiewicz, K. Maresch apt.; **Sanok** Rynczarski; **Stanisławów** J. Macura, A. Stecher, Amirowicz apt.; **Stryj** D. J. Nussenblatt et Co.; **Tarnopol** F. Jamrógiewicz apt., C. Kahane apt., **Tarnów** W. Müldner et Co.; **Zaleszczyki** C. Sternlieb; **Złoczów** J. Gold; **Żydaczów** M. Bardasz; **Jarosław** J. Wisłocki apt.; **Kołomyja** E. Stenzel, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

FAYARD & BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. — Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 30, i we wszystkich aptekach.

APTEKARZA I CHEMIKA STRUBECKERA

sok z babki i cukierki (Spitzwegerich),

doświadczony środek leczniczy i bole kojący cierpienia płucowe i kanałów oddechowych. Skład w Galicji w apt. Zyg. Ruckera i w Stryju w apt. Gärtnera.
1212 1—10

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

WARNUNG.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny **Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt. Zyg. Rucker apt. F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w Białej: A. Reichers, spadk., Erich Koler apt. — w Brodach: M. Kulak apt.; w Brzeżanach: apt. J. Hausberg, A. Durst; w Czerniowcach: C. Alth apt.; w Drohobyczu: Józef Eichmüller apt.; w Gurahumora: A. Botezan apt.; w Haliczu: A. Gotzoner apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Bohm i L. Wisłocki apt.; w Komińcu Strumiłowej: C. Pieper apt.; w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt.; w Krakowie: W. Redel apt.; K. Wiśniewski apt.; w Mielnicy: S. Steinholz; w Nowym Sączu: W. Filipek apt.; w Nowym Targu: K. Lauer; w Podwołoczyskach: G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt.; w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt.; w Sereciu: J. Dempniski; w Skale apt.; w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w Stryju: J. Zgórski apt.; w Storożyńcach: J. Skalka apt.; w Suczawie: Ed. Liszka apt.; w Sassowie: Rappaport; w Tarnopolu: E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w Tarnowie: A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp.; w Wadowicach: Ig. Brosig, A. Herfurth apt.; w Zbarażu: Jo. Stisserman; w Żydaczowie: M. Bardasz apt.

The „Gresham"

Londyńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie.

Filia dla Austrji:	Jeneralna Ajencja:
w Wiedniu Giselastrasse 1,	dla Galicji i Bukowiny,
w domu własnym.	we Lwowie ul. Karola Ludwika 5.

Ulokowane aktywa według bilansu z dnia 30. czerwca 1883 r.

wynoszą	83,780.016 frk. 90 ct.
Roczny dochód z tytułu premij i procentów	16,602.367 frk. 70 ct.
Wypłaty od założenia Towarzystwa (1848)	139,950.000 frk. — ct.
Nowych wniosków przedłożono Towarzystwu w przeciągu roku 30. czerwca 1882 — 1883 na sumę	65,726.175 frk. — ct.
Ogólna suma wniosków przedłożonych Towarzystwu od założenia jego	1.260,777.854 frk. 55 ct.

Prospektów i bliższych szczegółów udziela:

JENERALNA AJENCJA

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5,

jako też ustalone ajencje we wszystkich większych miastach Galicji i Bukowiny.

Alfred Rassl

handel nasion

w Opawie

poleca wszelkiego rodzaju

nasiona

rolne i leśne, z r 1883 grubozianistą koniczynę czerwoną bez kanianki, wszelkie gatunki **nasiona koniczyny, nasiona traw na łąki i trawniki.**

Oryg. franc. lucernę

nasiona leśne pod gwarancją procentu kiełkowania, nasiona buraków cukrowych i pastewnych wszelkiego rodzaju.

Jakość są najlepiej czyszczone, gwarancję daje za prawdziwość zbioru z r. 1883 i za siłę do kiełkowania.

Probki i cenniki gratis i franco.

Zakup wszelkich nasion.

1891 1—8



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność, wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy ostabienie, ogólne, bladaczkę, rymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie. Wymagać należy koniecznie podpis obecznie zamieszczony

E. Laroche

WE LWOWIE W aptekach PP. Skiepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Świeży transport

HERBATY

chińskiej

w cenie za funt cały pół kilo, od zł. 1.50 do zł. 5.20

jakoteż

WYSIEWKI

z najlepszych herbat po złr. 1.25, 1.40 i 1.60

poleca

Rudolf Kirchner

we Wiedniu,

II. Karmelitergasse 6.

Probki na żądanie dostarczam franko.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."